

Narada ministrów

sprawiedliwości

krajów socjalistycznych

15 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywających w Polsce ministrów sprawiedliwości krajów socjalistycznych, uczestniczących w rozpoczętej w dniu dzisiejszym w Warszawie III naradzie konsultacyjnej: ministra sprawiedliwości Ludowej Republiki Bułgarii — Świętę Daskalową, przewodniczącego delegacji czeskosłowackiej ministra sprawiedliwości Czeskiej Republiki Socjalistycznej — Jana Nemecy, ministra sprawiedliwości Republiki Kuby — Armando Torresy Santrayllę, ministra sprawiedliwości Monogolskiej Republiki Ludowej — Donjona Purewę, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów i ministra sprawiedliwości NRD — Hansa-Joachima Heusingera, ministra sprawiedliwości Socjalistycznej Republiki Rumunii — Emila Nicolcioua, ministra sprawiedliwości Węgierskiej Republiki Ludowej — Mihaly Koromę, przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów DRW d/s ustawodawstwa — Tran Cong Tuongę, ministra sprawiedliwości ZSRR — Władimira I. Tieriebiłowa.

PAP

OCENA REZULTATÓW WIZYTY PREMIERA BELGII L. TINDEMANS A I MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH TEGO KRAJU R. VAN ELSLANDE'A W POLSCE • SYTUACJA SPOŁECZNO - GOSPODARCZA KRAJU W I KWARTALE BR.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 15 bm. zapoznało się z wynikami wizyty w Polsce premiera Belgii Leo Tindemansa i ministra spraw zagranicznych tego kraju Renaat van Elslande. Pozytywnie oceniając rezultaty tej wizyty, Biuro Polityczne stwierdziło, że przeprowadzone rozmowy i podpisane dokumenty stanowią ważny krok w rozszerzaniu dialogu politycznego i umacnianiu współpracy gospodarczej oraz w innych dziedzinach między Polską a Belgią.

Biuro Polityczne zaleciło rządowi podjęcie kroków zapewniających sprawną realizację podpisanych w czasie wizyty umów i porozumień, dla dalszego rozwoju wszechstronnej i wzajemnie korzystnej współpracy między Polską a Belgią. Biuro Polityczne KC PZPR dokonało oceny sytuacji społeczno-gospodarczej kraju w okresie I kwartału br.

Ocena ta wskazuje na utrzymanie się wysokiej dynamiki produkcji i wydajności pracy w przemyśle i budownictwie.

W toku dyskusji podkreślono jednak, że relacje ekonomiczne pomiędzy wzrostem wydajności pracy a jej opłacaniem odbiegają od założenia pla-

nu i dlatego wskazano na konieczność zdyscyplinowania gospodarki funduszem płac, premii i nagród. Podkreślono też potrzebę zwiększenia wysiłku dla lepszego wykorzystania istniejących zasobów pracy i niedopuszczenia do ponadplanowego wzrostu zatrudnienia.

W I kwartale, a zwłaszcza w marcu, notowano wysoki wzrost sprzedaży detalicznej towarów, zwłaszcza w handlu miejskim. Pomimo znacznego zwiększenia dostaw artykułów żywnościowych i przemysłowych, popyt na szereg towarów nie był w pełni zaspokojony. Biuro Polityczne uznało za niezbędne dalsze zwiększanie produkcji na potrzeby rynku i aktywizację działalności usługowej.

Dla poprawy zaopatrzenia rynku i rozwoju produkcji eksportowej ważne jest właściwe wykorzystanie zgłoszonych przez zakłady pracy zobowiązań produkcji dodatkowej. Dalsze prace powinny zmierzać w kierunku lepszego sterowania

ta produkcją i właściwego jej dostosowania do potrzeb rynku i eksportu.

Omarwiając problemy inwestycyjne Biuro Polityczne wskazało na konieczność skoncentrowania potencjału budowlanego na obiektach końcowych w roku bieżącym i przeciwdziałania występującym tendencjom do nadmiernego rozszerzania frontu inwestycyjnego, co prowadzi do opóźnień w

Dokończenie na str. 2

W Wietnamie Południowym

Eksplzja amunicji w Bien Hoa

Z informacji podawanych przez agencje prasowe wynika, że w Wietnamie Południowym w tym strefie toczą się coraz bliżej Sajgonu. W nocy z poniedziałku na wtorek wskutek ostrzału wyleciały w powietrze największe w Wietnamie Południowym składy amunicji armii sajońskiej, znajdujące się w bazie lotniczej Bien Hoa położonej w odległości około 22 km na północny wschód od Sajgonu.

Walki toczą się również w obrębie miasta Xuan Loc — położonego w odległości około 70 km na wschód od Sajgonu oraz w delcie Mekongu. (PAP)

Uroczyste posiedzenie senatu

Bilans 30-letniego dorobku Politechniki Poznańskiej

W 30 rocznicę utworzenia w Poznaniu Szkoły Inżynierskiej, z której wyrosła później Politechnika Poznańska, odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie senatu uczelni.

Uczestniczyli w nim m. in. wojewoda poznański — Tadeusz Grabski, wiceprezydent Poznania — Włodzimierz Juszkowiak, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR — Jerzy Filipiak, dyrektor Departamentu Studiów i Badań Technicznych Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — Mieczysław Stańczak, rektorzy i prorektorzy uczelni poznańskich oraz politechnik z Wrocławia, Warszawy i Katowic, przedstawiciele Oddziału Poznańskiego PAN, członkowie społecznego komitetu organizacyjnego Politechniki z roku 1945 oraz byli rektorzy i prorektorzy szkoły a także pierwsi sekretarze uczelnianych komitetów PZPR.

Rektor Politechniki, prof. dr hab. inż. Bolesław Wojciechowiec omówił 30-letni dorobek uczelni oraz jej związki z praktyką gospodarczą regionu.

Na ręce rektora uczelni wpłynęły liczne listy gratulacyjne m. in. od I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasady.

Członkowie społecznego komitetu organizacyjnego Politechniki z 1945 roku: prof. dr Piotr Zaremba, prof. dr Józef Górski oraz prof. dr Staniław Waschko otrzymali medale „Za zasługi dla uczelni”. Podobne medale otrzymały także uczelnie Poznania oraz politechniki z Wrocławia, Warszawy i Katowic.

W imieniu władz województwa Tadeusz Grabski przekazał poznańskiej uczelni technicznej życzenia dalszych sukcesów w pracy dla dobra regionu i kraju. (bw)

Nagroda dla polskiego filmu

W dniach 8-14 kwietnia odbył się w Avellino (Włochy) XVI Międzynarodowy Festiwal Filmu Awangardowego. W ramach festiwalu zorganizowano trzeci przegląd filmów dla młodzieży. Jedną z najwyższych nagród — „Złoty medal” — otrzymał polski film „Kopernik” w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich.

Hold ofiarom faszyzmu

W związku z 30 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem — komitet ONZ zajmujący się sprawami likwidacji dyskryminacji rasowej przyjął jednogłośnie rezolucję oddającą hold ofiarom ideologii faszyzmu i rasizmu z okresu drugiej wojny światowej.

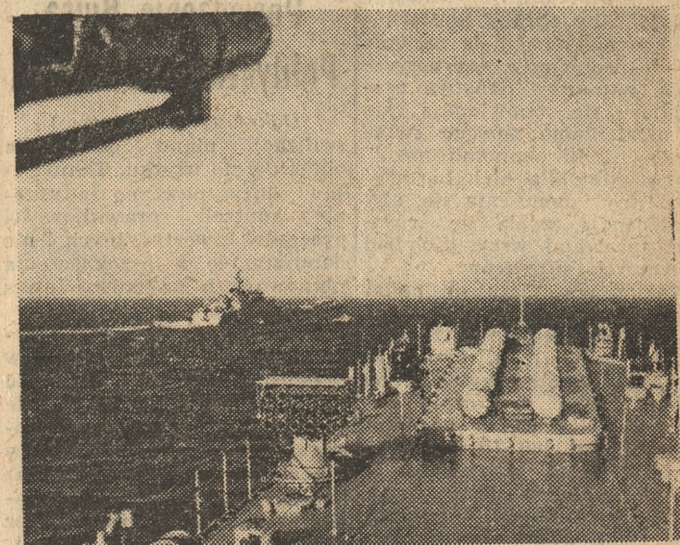
Rokowania SALT

We wtorek w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, biorących udział w rozmowach o ograniczeniu zbrojeń strategicznych (SALT).

Zakończenie rozmów ZSRR-SFRJ

Na zaproszenie rządu radzieckiego w dniach od 9 do 15 kwietnia br. w ZSRR przebywał z oficjalną przyjaźniową wizytą przewodniczący Związku Rady Wykonawczej SFRJ, D. Bjedlic. W czasie rozmów przeprowadzonych w Moskwie wyrażono wzajemne zainteresowanie rozszerzeniem współpracy radziecko-jugosłowiańskiej.

Ćwiczenia na morzu



Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych w czasie ostatniego rejsu szkoleniowego na okrętach Marynarki Wojennej ćwiczą m. in. przejścia w szyku, rozwinięcie szyków i desantowania, podejście do desantowania. Na zdjęciu: rozwinięcie szyku do desantowania.

WAF — fot. — Sobieszczyk

Intensyfikacja pokojowej współpracy międzynarodowej

XXX Sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

W przededniu 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, w genewskim Pałacu Narodów podjęła obrady XXX sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, której głównym tematem jest dalsza aktywizacja wysiłków państw europejskich dla rozwoju pokojowej współpracy międzynarodowej na naszym kontynencie.

Przewodniczący sesji, ambasador Jens Boyesen wygłosił w imieniu wszystkich jej uczestników uroczyste oświadczenie poświęcone 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem oraz ogromnemu znaczeniu, jakie ma umocnienie pokoju i przyjaznych stosunków między państwami dla ich wszelkiego rozwoju, postępu społecznego-gospodarczego i korzystnej dla wszystkich stron współpracy.

Dla dalszego polepszenia warunków współpracy między państwami o odmiennych systemach społeczno-politycznych sesja podjęła decyzję o przyznaniu RWP i EWG oficjalnego statusu w pracach komisji, co przyczyni się do zacieśnienia roboczych kontaktów.

Dokończenie na str. 2

Trwają walki w stolicy Kambodży

Jak informują agencje zachodnie, we wtorek walki między siłami wyzwoleniczymi Kambodży i wojskami reżimu pnompeńskiego toczyły się na zachodnich i północno-zachodnich krańcach stolicy. Oddziały partyzantów kambodżańskich zajęły radiostację centralną. Siły wyzwolenicze zaatakowały również pozycje nieprzyjaciela na północy i południu Phnom Penh. Na południu oddziały sił wyzwoleniczych znajdują się obecnie w odległości 4 km, na północy — 6 km, a na wschodzie 2 km od centrum miasta. (PAP)

N. Ceausescu w Jordanii

Król Jordanii, Husajn przeprowadził we wtorek rozmowy z przebywającym w Ammanie z wizytą oficjalną prezydentem Rumunii, N. Ceausescu. Tematem rozmów było dalsze rozwijanie współpracy gospodarczej między Rumunią i Jordanią.

Symposium Pugwash

W Budapeszcie odbywa się XXIII symposium Pugwash. Tematem tego spotkania jest współpraca naukowa, technologiczna i kulturalna krajów europejskich. Biorą w nim udział delegaci z 25 państw.

Zmarł F. March

W szpitalu w Los Angeles zmarł w poniedziałek wieczorem, w wieku 69 lat, słynny aktor amerykański Frederic March. Był on dwukrotnym laureatem nagrody „Oscara”, w roku 1932 i 1946.

Pogrzeb Josephine Baker

We wtorek odbył się w Paryżu pogrzeb zmarłej w ub. tygodniu, w wieku 69 lat, słynnej piosenkarki i tancerki rewiowej Josephine Baker. Trumna ze zwłokami artystki została wystawiona w kościele Madeleine, gdzie żegnali ją francuski minister kultury Michel Guy, liczne rzesze mieszkańców Paryża i osobistości świata artystycznego.

CO O TYM SĄDZICIE

Gdzie jest granica?

Tempo naszego życia staje się coraz bardziej intensywne. Nie jest to jednak okoliczność łagodząca dla niektórych naszych reakcji czy postępowania. Jesteśmy zabiegani, zaferowani, zamyśleni. Przechodzimy obojętnie obok zjawisk, które częstokroć wymagałyby naszej interwencji. Bo przecież zdarza nam się zaobserwować przypadki czyjejs nieuczciwości, chamsstwa, marnotrawstwa, nieposzanowania społecznego dobra. Często nie reagujemy, bo tak nam wygodniej, bo co nas to obchodzi — nie nasza sprawa, czyli bezpośrednio nas nie dotycząca, bo po co się narażać komuś, kto jest silniejszy fizycznie lub ma w zanadrze arsenał inwenty, od których uszy widać? Czasem pośpiech nie pozwala nam się zatrzymać nad sprawą.

Kiedys milicja sfingowała wypadek przy drodze, obserwując reakcje przejeżdżających kierowców. Różnie się tłumaczyli, dlaczego się nie zatrzymali, ale przeważnie glupio i niewiarygodnie: że nie zauważyli, że myśleli, iż wóz specjalnie wjechał do rowu. W gruncie rzeczy nie chcieli na swoją głowę brać kłopotu. Bo może w samochodzie byli ranni, do których trzeba by wezwać pogotowie albo samemu odwieźć do szpitala? A jeśli pokrwawieni, to pobrudziłby wóz. A poza tym człowiek się spieszy. „Niech się tym zajmie kto inny” — myśleli najczęściej.

Patrzmy obojętnie jak ktoś skraca sobie drogę przez świeżo skopany trawnik, jak dzieci malują kredą po elewacjach domów lub skaczą po ogrodzeniach, chrapiących zieleni, łamią jej i niszczą, jak sąsiad wychodzący z piwnicy nie gasi światła. Bo co nas to obchodzi? Tak zresztą może nam odpowiedzieć człowiek, któremu się zwróci uwagę; dziecko w odpowiedzi pokaże język, a obserwująca z okna zdarzenie matka — zamiast dziecku zwrócić uwagę — ruszy na nas z pretensjami, że wsadzamy nos w cudze sprawy.

Moi znajomi udzielili niedawno w swoim domu schronienia kobiecie, pokrwawionej przez pijanego męża. Wezwali nawet pogotowie milicyjne, które zabrało awanturnika do izby wytrzeźwień. Dziś mają wrogów w oboju, bo małżonkowie rychło się pogodzili i pamiętając, że przez znajomych mają zapłacić słowo za „nocleg” i został skazany przez kolegium na wysoką grzywnę.

Młoda kobieta odważyła się kiedyś podnieść głos na wozaka, okładającego batem konia, który nie mógł uciągnąć przeładowanego wozu. Rozwścieczony człowiek (?) odwrócił się i zaczął batem po nogach interweniującą nie w swojej sprawie kobietę. Przechodnie przemylkali obok, niczego nie zauważając.

Z jednej strony mówi się, że ogarnia nas znieczulica, z drugiej zaś, że często wtrącamy się w nie swoje sprawy. Jakież są zatem kryteria oceny spraw swoich i nieswoich. Gdzie jest granica między sprawami własnymi, cudzymi i wspólnymi? Bo np. wychowanie dziecka na porządnego obywatela jest sprawą przede wszystkim rodziców, ale nie tylko. Dlaczego interweniujemy w drażliwej sprawie nie przychodzący w sukurs przypadkowi obserwatorzy, choć w duchu solidaryzują się z nim? Zostawiamy go własnemu losowi a na zdarzenie patrzą jak na widowisko. Presja publiczna wiele może. Nie każdy ma jednak dość cywilnej odwagi. A może ważniejsze jest prawo do świętego spokoju?

ZOFIA DOHNKE

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Podpisano kilka porozumień o współpracy.

K. Karamanlis we Francji

Premier Grecji K. Karamanlis rozpoczyna 3-dniową wizytę oficjalną we Francji, swą pierwszą wizytę zagraniczną od czasu objęcia urzędu premiera w roku ub. Do jego wizyty we Francji przywiązuje się szczególne znaczenie, gdyż zbliża się ona w czasie z rozmowami prowadzonymi w Atenach przez władze greckie i amerykańskie.

nów w sprawie przyszłości baz USA w Grecji.

List arcybiskupa Makariosa

Prezydent Cypru arcybiskup Makarios, w liście zaadresowanym do międzynarodowej konferencji organizacji solidarności afro-azjatyckiej, która obradowała w Kairze, stwierdził, że nigdy nie zaakceptuje faktów dokonanych przez Turcję na Cyprze.

H. D. Genscher u A. Sadata

We wtorek prezydent Egiptu, A. Sadat przyjął przebywającego w Kairze ministra spraw zagranicznych RFN, H. D. Genschera. Tematem rozmowy były stosunki egipsko-zachodniemieckie.

Maleją szanse osiągnięcia kompromisu

W poniedziałek, który był 8 dniem rozmów przygotowawczych do proponowanej przez Francję międzynarodowej konferencji energetycznej, rozbieżności między państwami wysoko przemysłowymi a krajami rozwijającymi się na temat porządku obrad konferencji były jeszcze większe niż w pierwszym dniu rozmów.

W czasie poniedziałkowych konsultacji strony wyraźnie broniły swych dotychczasowych koncepcji i nie wyraziły gotowości do pójsia na dalsze ustępstwa. Jak wiadomo, kraje przemysłowe pragną, aby obrady konferencji koncentrowały się głównie wokół problemów energetycznych, natomiast państwa rozwijające się opowiadają się za ustaleniem „nowego światowego ładu ekonomicznego”, który byłby dla nich bardziej korzystny i domaga się, aby konferencja zajęła się również sprawami wszystkich podstawowych surowców.

Konsultacje toczą się nadal i jak się przypuszcza, potrwać jeszcze kilka dni. AFP pisze, że rozmowy są, mimo różnic zdań, podtrzymywane, ponieważ żadna ze stron nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za ich fiasko. Jednakże w opinii obserwatorów obecnie małe są szanse osiągnięcia kompromisu. Istnieją więc tylko dwa rozwiązania: odroczenie rozmów przygotowawczych bądź też przyjęcie bardzo ogólnikowego rozwią-

zania kompromisowego, które nie zapobiegłoby wyłonieniu się tych samych problemów w czasie konferencji, planowanej na lipiec br. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1
realizacji planu oddawania obiektów do użytku. Temu celowi służyć powinno zastrzeżenie kontroli prawidłowości procesów inwestycyjnych i nie dopuszczenie do przekroczenia planowanych nakładów inwestycyjnych.

Jednocześnie Biuro Polityczne dokonało oceny wyników przeprowadzonego w roku ubiegłym i inicjatywy Komitetu Centralnego PZPR ogólnokrajowego przeglądu zasobów surowców, materiałów oraz maszyn i urządzeń. Podkreślono wysokie zaangażowanie organizacji i instancji partyjnych PZPR oraz ogólny związek zawodowych i administracji gospodarczej w tej bardzo ważnej pracy. Biuro Polityczne zaakceptowało rządowy projekt zagospodarowania ujawnionych nadwyżek oraz kierunki usprawnienia gospodarki zasobami. Podkreślono, że racjonalna gospodarka zasobami jest warunkiem dalszego dynamicznego, społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju. Wymaga ona wzmocnienia funkcji kontrolno-koordynacyjnych ze strony resortów i zjednoczeń gospodarczych oraz usprawnienia gospodarki zasobami w przedsiębiorstwach i innych organizacjach gospodarczych. (PAP)

Polska misja gospodarcza przebywała w Szwajcarii

W Szwajcarii przebywała misja przemysłowo-handlowa Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. W skład misji wchodziła przedstawicielstwo resortów przemysłu maszynowego oraz handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, zjednoczeń przemysłowych „Mera”, „Pre-dom” i „Polmatex” — reprezentujących polską elektrotechnikę, przemysł artykułów gospodarstwa domowego i maszyn tekstylnych, a także reprezentanci ośmiu różnych centrów handlu zagranicznego.

Misja przedstawiała propozycje rozszerzenia polsko-szwajcarskiej kooperacji przemysłowej. (PAP)

Zgubne następstwa gospodarczej ekspansji?

Volkswagen w tarapatach

pełnienia załóg przy fluktuacji zatrudnienia.
VW — stanowiący dotąd symbol zachodniemieckiej siły gospodarczej — przechodzi kryzys porównywalny tylko z tym, który przeżywał w latach 1965 — 68 zachodniemiecki przemysł węglowy. Jak doszło do zachwiania równowagi koncernu, który znajdował się przez dziesiątki lat na pierwszym miejscu w hierarchii kapitalistycznych potentatów w RFN? „Volkswagena” (który obecnie spadł na 7 miejsce), zgubiła zbytnia ekspansja w pogoni za zyskami. Rozbudowany w okresie największej prosperity potencjał produkcyjny, w pierwszym kwartale br. — w następstwie kryzysu popadł — wykorzystany był zaledwie w 40 — 60 proc., a eksport, jedno ze źródeł wielkich zysków, skurczył się w tym samym czasie o 51 proc.

Wyrok na polską kulturę

30-lecie zwycięstwa nad faszyzmem — to zarazem rocznica odrodzenia i budowania na nowo wszystkich dziedzin życia duchowego i materialnego naszego narodu. Straty były niezmierne, tak w gospodarce, jak i w psychice ludzi. Dotknęły przemysł, rolnictwo, kulturę. Realizując plany załadów narodu polskiego, hitlerowski najeźdźca starał się przede wszystkim unicestwić jego świadomość narodową, zniszczyć dorobek kulturalny, wymordować ludzi nauki, twórców, artystów, pedagogów.

Już wrzesień 1939 r. był prologiem tego, co miało być dla Polski codzienną rzeczywistością przez blisko 6 lat okupacyjnych. Podczas kampanii wrześniowej barbarzyńcy w mundurach Wehrmachtu i Luftwaffe zniszczyli z premedytacją zabytki architektury, pomniki, muzea, placówki kultury, księgozbiory.

Ludzie kultury byli pierwszymi ofiarami terroru okupanta. Już 6 listopada 1939 r. wstrząsnęła krajem wiadomość o deportacji 183 profesorów i innych pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego do obozów koncentracyjnych, głównie do Sachsenhausen i Dachau. Potem było wiele takich „akcji”, wśród nich wyjątkowo bestialska, przeprowadzona we Lwowie w lecie 1941 r.

Hitlerowcy bezwzględnie tłumili wszelkie przejawy życia kulturalnego w zagarniętym przez siebie kraju. Polakom nie wolno było drukować książek i czytać innej prasy jak gazdiniowa, nie mogli korzystać z bibliotek i muzeów; za posiadanie radia groziła śmierć. Zlikwidowano instytucje kulturalne, a ich majątek skonfiskowano. Zamknięto szkoły wyższe i średnie ogólnokształcące. W

Dla upamiętnienia jenieckich przeżyć

Z okazji 30 rocznicy zakończenia II wojny światowej i wyzwolenia hitlerowskich obozów jeńców wojennych Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu zorganizował symposium oraz wystawę prac i pamiątek jenieckich. Na symposium wygłosili referaty: Stanisław Jakiel — „Ewakuacja i wyzwolenie obozu II C”; Miron Zarudski — „Ruch oporu w obozie II C”; Ludwik Gomolec — „Zbrodnie na polskich jeńcach wojennych w hitlerowskich obozach”; Jerzy Młodziejowski — „Życie polskie w obozach jenieckich” oraz Franciszek Laurentowski — „Udział b. jeńców wojennych w życiu społeczno-politycznym kraju”.

W salonie Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania na Starym Rynku 10 otwarto wystawę prac i pamiątek jenieckich. Stanowią one cenne dokumenty ilustrujące tematykę wojenną oraz martyrologię narodu polskiego. Wystawę można zwiedzać do dnia 25 bm. od godz. 10.00—13.00 i od 16.00—18.00. (JK)

szkołach powszechnych i zawodowych nie wolno było nauczać historii i geografii Polski oraz innych przedmiotów, będących źródłem wiedzy o ziemi ojczystej. Na obszarach wcielonych do Rzeszy okupant posunął się jeszcze dalej. Nie było tam w ogóle polskich szkół, a Polaków traktowano jako ludzi pozbawionych jakiegokolwiek potrzeb i ambicji kulturalnych, co miało ich przekonać, że są „podludźmi”.

Wiele zachowanych dokumentów jest świadectwem obmyślanych z premedytacją planów zagłady polskiej kultury i konsekwentnej realizacji tej haniebnej akcji.

A oto kilka liczb, które pozwalają uzmysłowić sobie ogrom strat, jakie poniosła polska kultura. Zginęło 139 pisarzy i 800 naukowców. Uniwersytet Warszawski stracił 162 pracowników nauki, Uniwersytet Jagielloński — 109, Uniwersytet Poznański — 60. W niektórych dziedzinach nauki straty kadrowe przekroczyły 40 proc. stanu przedwojennego. Hitlerowcy wymordowali ponad 50 proc. polskich matematyków. Zginęło 16.500 nauczycieli, setki ludzi teatru, plastyków, muzyków, dziennikarzy.

Zniszczono całkowicie 25 muzeów. Obrócono w ruiny 7535 budynków zabytkowych, a uszkodzono — 12 tys. Stracili my 23 obiekty architektury romańskiej i ok. 2 tys. gotyckiej. Zniszczono co najmniej w 50 proc. 177 miejskich zespołów zabytkowych (w tym 26 — nie mał całkowicie), 35 teatrów, 665 kin i 323 domy ludowe, 17 szkół wyższych, 271 średnich, 216 zawodowych, 4800 powszechnych oraz 768 innych typów szkół. Straty w samym tylko wyposażeniu naukowym szkół wyższych i księgozbiórów sięgały 70—80 proc. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Siewy zakończone

Wielkopolska jako jedno z pierwszych województw w kraju zakończyła w ubiegłym tygodniu siewy zbóż jarych i roślin strączkowych. Mamy więc za sobą ważny etap prac w rolnictwie.

Od terminowego siewu zależy przecież urodzaj. Zboża jare, mimo chłódów, jakie ostatnio panują, wschodzą dobrze. Sprzyjała temu przelotne deszcze, gdyż na glebach lekkich w ubiegłym tygodniu było bardzo sucho.

W znacznym stopniu zaawansowane są siewy buraków cukrowych, wysiano je na obszarze 30 000 hektarów, co stanowi 40 procent tegorocznego arealu. Państwowe gospodarstwa rolne w Wielkopolsce wykonały te prace na połowie planowanej powierzchni.

Mimo chłódów, rolnicy otwierają kopce i przebiegają ziemniaki, aby przygotować materiał do sadzenia. Z braku do-

W kopalni „Manifest Lipcowy”

Górnicy wznowili wydobywanie węgla

15 bm. rano górnicy kopalni „Manifest Lipcowy” w Rybnickim Okręgu Węglowym, w której od 7 bm. trwała nieprzerwana akcja likwidacji groźnego pożaru pokładów węglowych, wznowili eksploatację węgla. Wcześniej przeprowadzona została szczegółowa kontrola wszystkich wyrobisk, sprawdzono system manometrii automatycznej, stan urządzeń w oddziałach wydobywczych. Wydobywanie węgla prowadzone jest z wyłączeniem całkowicie zabezpieczonego rejonu pola pożarowego (w oddziale 4, na poziomie 705 m).

Telefony DONOSZA

U zbiegu ul. Ostrowskiej i Obrotowej w Poznaniu zdarzył się „Zuk” z autobusem MPK. Kierowca „Zuka” i jadący z nim Bernard F. odnieśli ciężkie obrażenia i zostali przewiezieni do szpitala, a natomiast u kierowcy autobusu i 4 pasażerów stwierdzono nie lekkie obrażenia.
Tragiczny wypadek zdarzył się w okolicy Pniew w pow. szamotulskim. Wpadł tam na drzewo samochód marki „Fiat”. Prowadzący go Stanisław P. zginął, natomiast 5 pasażerów odniosło ciężkie obrażenia.
W jednym z poznańskich szpitali zmarł, na skutek odniesionych obrażeń, Franciszek Z., który przechodził z zbiegu ul. Jarochowskiej i al. Hetmańskiej wpadł pod tramwaj linii „1”. (b)

Wiele zachowanych dokumentów jest świadectwem obmyślanych z premedytacją planów zagłady polskiej kultury i konsekwentnej realizacji tej haniebnej akcji.

A oto kilka liczb, które pozwalają uzmysłowić sobie ogrom strat, jakie poniosła polska kultura. Zginęło 139 pisarzy i 800 naukowców. Uniwersytet Warszawski stracił 162 pracowników nauki, Uniwersytet Jagielloński — 109, Uniwersytet Poznański — 60. W niektórych dziedzinach nauki straty kadrowe przekroczyły 40 proc. stanu przedwojennego. Hitlerowcy wymordowali ponad 50 proc. polskich matematyków. Zginęło 16.500 nauczycieli, setki ludzi teatru, plastyków, muzyków, dziennikarzy.

Zniszczono całkowicie 25 muzeów. Obrócono w ruiny 7535 budynków zabytkowych, a uszkodzono — 12 tys. Stracili my 23 obiekty architektury romańskiej i ok. 2 tys. gotyckiej. Zniszczono co najmniej w 50 proc. 177 miejskich zespołów zabytkowych (w tym 26 — nie mał całkowicie), 35 teatrów, 665 kin i 323 domy ludowe, 17 szkół wyższych, 271 średnich, 216 zawodowych, 4800 powszechnych oraz 768 innych typów szkół. Straty w samym tylko wyposażeniu naukowym szkół wyższych i księgozbiórów sięgały 70—80 proc. (PAP)

statecznej ilości sadzaniaków kwalifikowanych, sięgają do rezerw własnych. Zasadzono ziemniaki na 36 000 hektarów, co stanowi 15 procent planowanego obszaru, w państwowych gospodarstwach rolnych nieco więcej, bo 20 procent przewidzianej w roku bieżącym powierzchni. (emp)

Sport-sport

Przed meczem Polska — Włochy

Umiarkowany optymizm w obozie przeciwników

Niepokojące dla włoskich kibiców wieści nadeszły z San Gregorio, gdzie we wtorek nastąpiło zgrupowanie podopiecznych trenera Bernardiego. Okazało się, że nie wszyscy kadrowicze Italii są po niedzielnej kolejkę w pełni sił.

Kontuzje odnieśli dwaj czołowi reprezentanci Fabio Capello i Roberto Bettega z Juventusu Turyn. Uraz prawego kolana, jakiego doznał Capello, okazał się niegroźny i zdaniem lekarza włoskiej reprezentacji dr Fini do soboty ten świetny piłkarz, strzelec jedynej bramki dla Włochów w meczu z Polską w Stuttgarcie będzie zdolny do gry.

Poważna okazała się natomiast kontuzja prawej stopy Roberto Bettegi. Według „Corriere Della Sera” Bettega niemal na pewno nie weźmie udziału w sobotnim meczu z Polską.

Gazety włoskie cytują wypowiedź trenera naszej reprezentacji, Kazimierza Górskiego, który stwierdził m. in., że gospodarze mają większe szanse odniesienia zwycięstwa, głównie ze względu na fakt gry na znanym sobie boisku i przy własnej publiczności. „La Stampa” pisze natomiast: „Gdyby dokonać realnej oceny umiejętności obu drużyn, pokonałoby Polaków leży w naszych możliwościach. Już latem w Stuttgarcie polski zespół ujawnił swój słaby punkt — nie najlepiej się czuje przy szybkich atakach rywali. Widać to było na początku tamtego meczu i przy większym szczęści i innym arbitrze „azzuri” mogliby uniknąć porażki. Zdaniem dziennika, przyjęcie taktyki wyczekującej przez Włochów oznacza „porażkę przez nokaut”.

„Polacy stanowią wciąż dobrą drużynę” — powiedział trener Fulvio Bernardini w wywiadzie prasowym. Wydaje się jednak, że jest ona obecnie mniej skuteczna w ofensywie, niż to było w RFN. Bernardini przyznał, że gdyby zabrakło Capello i Bettegi, Włosi „znaliby się w kłopotach”. (PAP)

Hokejowe MŚ

Polska-ZSRR 1:15

W pierwszym wtorkowym spotkaniu hokejowych mistrzostw świata, Czechosłowacy pokonali reprezentację USA 8:0 (3:0, 3:0, 2:0).
Hokeiści CSRS demonstrują nadal wielką formę i Amerykanie nie mieli w tym spotkaniu nic do powiedzenia.

Wczoraj na lod wyszły drużyny Polski i ZSRR. W pierwszym spotkaniu w Monachium Polacy przegrali z drużyną radziecką 2:13.

Wczorajsze spotkanie zakończyło się wysokim, zaskakującym zwycięstwem hokeistów radzieckich 15:1 (3:0, 7:1, 5:0).

Nie zapowiadające sensacji kolejne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych EWG przyniosło nieoczekiwane nowe zamieszanie w stosunkach między USA a Europą zachodnią. Głównym punktem poniedziałkowych obrad ministrów w Luksemburgu była sytuacja w Indochinach: na posiedzeniu kontynuowano poufne negocjacje — które poświęcone były przede wszystkim odpowiedzi na amerykańskie postulaty, dotyczące polityki „dziewiątki” wobec Wietnamu Południowego. Stany Zjednoczone domagały się od EWG trzech rzeczy: by udzieliła humanitarnej pomocy reżimowi saigonskiemu, by nie uznawała w żadnej formie tymczasowego rządu rewolucyjnego RWP i by obarczyła DRW winą za obecną sytuację w Wietnamie Południowym.

„Dziewiątki” nie zgodziła się na przyjęcie amerykańskiej linii w polityce indochińskiej. (PAP)

Bilans ofiar w Libanie

Konsultacje szefów państw arabskich

W Bejrucie podano, że w wyniku krwawych starć między komandosami palestyńskimi a członkami prawicowej falangi libańskiej 45 osób poniosło śmierć a 70 zostało rannych. Zajścia, spowodowane przez prawnicę, wywołały głębokie zaniepokojenie w kręgach arabskich.

We wtorek rano doszło w południowej części Bejrutu do nowych starć między Palestyńczykami a bojownikami prawicowego ugrupowania falanga. Agencje donoszą o dalszych 15 śmiertelnych ofiarach. Liczba zabitych wzrosła od ub. soboty do 88. (PAP)

Sport-sport

Przed meczem Polska — Włochy

Umiarkowany optymizm w obozie przeciwników

Niepokojące dla włoskich kibiców wieści nadeszły z San Gregorio, gdzie we wtorek nastąpiło zgrupowanie podopiecznych trenera Bernardiego. Okazało się, że nie wszyscy kadrowicze Italii są po niedzielnej kolejkę w pełni sił.

Kontuzje odnieśli dwaj czołowi reprezentanci Fabio Capello i Roberto Bettega z Juventusu Turyn. Uraz prawego kolana, jakiego doznał Capello, okazał się niegroźny i zdaniem lekarza włoskiej reprezentacji dr Fini do soboty ten świetny piłkarz, strzelec jedynej bramki dla Włochów w meczu z Polską w Stuttgarcie będzie zdolny do gry.

Poważna okazała się natomiast kontuzja prawej stopy Roberto Bettegi. Według „Corriere Della Sera” Bettega niemal na pewno nie weźmie udziału w sobotnim meczu z Polską.

Gazety włoskie cytują wypowiedź trenera naszej reprezentacji, Kazimierza Górskiego, który stwierdził m. in., że gospodarze mają większe szanse odniesienia zwycięstwa, głównie ze względu na fakt gry na znanym sobie boisku i przy własnej publiczności. „La Stampa” pisze natomiast: „Gdyby dokonać realnej oceny umiejętności obu drużyn, pokonałoby Polaków leży w naszych możliwościach. Już latem w Stuttgarcie polski zespół ujawnił swój słaby punkt — nie najlepiej się czuje przy szybkich atakach rywali. Widać to było na początku tamtego meczu i przy większym szczęści i innym arbitrze „azzuri” mogliby uniknąć porażki. Zdaniem dziennika, przyjęcie taktyki wyczekującej przez Włochów oznacza „porażkę przez nokaut”.

„Polacy stanowią wciąż dobrą drużynę” — powiedział trener Fulvio Bernardini w wywiadzie prasowym. Wydaje się jednak, że jest ona obecnie mniej skuteczna w ofensywie, niż to było w RFN. Bernardini przyznał, że gdyby zabrakło Capello i Bettegi, Włosi „znaliby się w kłopotach”. (PAP)

Zwycięstwo W. Fibaka

W hiszpańskiej miejscowości Valencia rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy. W pierwszej rundzie nasz reprezentant Wojciech Fibak pokonał Jeana-Baptiste Chantreaux (Francja) 6:2, 6:4. (PAP)

Komunikat Totalizatora Sportowego

W zakładach piłkarskich z dnia 12/13 bm. r. stwierdzono:
Liga polska
12 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 17.337 zł, 218 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 994 zł i 1.889 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 110 zł.
Liga angielska
123 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po 3.506 zł, 1.783 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 241 zł i 13.959 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 30 zł.

FOGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu lub mżawki. Temperatura od 12 st. na północnym wschodzie do 16 st. na południowym zachodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejscowy 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wplaty na miesiąc (17 50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przysługują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-18

ŹRÓDŁA PRZYJAŹNI

Często przytaczane, piękne i prawdziwe hasło głoszące, że kultura zbliża narody, ma w odniesieniu do Polski i Kraju Rad wymowę szczególną. Współpraca kulturalna Polski i ZSRR, wywodząca się z postępowego nurtu, tradycji łączącej kulturę polską z kulturą rosyjską i czerpiąca ze wspólnego dorobku obu krajów, odgrywa wielką rolę we wzajemnym zbliżeniu się naszych narodów, w pogłębianiu wiedzy o sobie, w umacnianiu przyjaźni i braterstwa. W okresie ostatniego trzydziestolecia wymiana ta i współpraca rozwinęła się na niezwykle szeroka skalę. Ogromne zainteresowanie polskiego społeczeństwa towarzyszy zawsze gościnnym występom znakomitych radzieckich zespołów i solistów. Niestłabnącą po czerpiącą się u nas literaturę rosyjską i radziecką, a powodzenie radzieckiego filmu, teatru, baletu i muzyki są najwymowniejszym świadectwem rangi, jaką zyskała w Polsce kultura Kraju Rad — głęboko ideowa, zaangażowana we współczesne problemy człowieka, adresowana do wszystkich ludzi, nie sąca najpiękniejsze humanitarne treści.

W okresie 30-lecia PRL ukazało się w Polsce około 11 tysięcy tytułów książek radzieckich, w tym ponad 3600 pozycji z dziedziny literatury pięknej. Każdego roku na ekrany polskich kin wchodzi 30 nowych filmów. Na naszych scenach i estradach goszczą najwybitniejsi artyści, zespoły artystyczne, soliści. W Polsce odbyło się przeszło 800 wystaw rosyjskiej i radzieckiej sztuki, a nasze teatry przygodały ponad 1100 premier z rosyjskiej klasyki i ze współczesnego dramaturgii radzieckiej.

Również kultura polska

cieszy się popularnością i uznaniem mieszkańców Kraju Rad. Dzieła literackie polskich autorów, tłumaczone na języki wszystkich narodów ZSRR, wydawane są w wielomilionowych nakładach. Nasze teatry, zespoły artystyczne, piosenkarze i piosenkarze zdobywają aplauz radzieckiej publiczności. Dużym zainteresowaniem cieszy się dorobek naszej kinematografii, a polska dramaturgia — zarówno klasyczna jak i współczesna — wciąż jest obecna w repertuarze najznakomitszych teatrów radzieckich.

W kwietniu ubiegłego roku z okazji 30-lecia naszej ludowej ojczyzny, odbyły się w Związku Radzieckim Dni Kultury Polskiej. W przeszło 100 radzieckich miastach, trwały wówczas „polskie imprezy”, które obejrzało wiele milionów obywateli Kraju Rad. Były one wymownym świadectwem tego, że kultura — podobnie jak uświęcone wspólną walką braterstwo — jak ideał — jest jedną z podstaw socjalistycznych państw — również stanowi źródło przyjaźni i wzajemnego zrozumienia narodów.

Już pojutrze, 18 kwietnia, rozpoczyna się w Polsce Dni Kultury Radzieckiej. Wypełni je 10-dniowy cykl imprez, które obejmą cały nasz kraj. Uczestniczyć w nich będą środowiska i stowarzyszenia twórcze, wybitni artyści, organizacje społeczne, placówki zajmujące się upowszechnianiem kultury. W programie Dni, którym nadana została ranga nie spotykana w dotychczasowych naszych stosunkach kulturalnych, zaprezentowane zostanie całe nie małe bogactwo kultury Kraju Rad. Celem tej prezentacji jest także ukazanie znaczenia polsko-radzieckiej współpracy i braterstwa.

Kwietniowe Dni w Polsce wiążą się z rocznicami historycznych wydarzeń —

z 30-leciem podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy i współpracy Wzajemnej między PRL i ZSRR, z 30-leciem zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem i z 20-leciem podpisania Układu Warszawskiego.

Różnorodne imprezy Dni Kultury Radzieckiej odbywać się będą zarówno w wielkich miastach jak i w szeregu miast, miasteczek i wsi. Na licznych wystawach pokazane zostaną m. in. dzieła wybitnych mistrzów — malarstwa rosyjskiego i radzieckiego XIX i XX wieku, plakaty, fotografie, sztuka dekoracyjno-użytkowa. Na ekranach kin znajdą się nie tylko filmy premierowe, ale zostaną przypomniane również najwybitniejsze pozycje z dorobku radzieckiej kinematografii (14 kwietnia rozpoczyna się ogólnopolski Przegląd Filmów Radzieckich, który trwać będzie aż do 9 maja). Do Polski przyjadą soliści i zespoły Kraju Rad: w okresie 18-27 kwietnia wystąpią na naszych scenach około 900 radzieckich artystów.

Dni Kultury Radzieckiej będą wielkim wydarzeniem artystycznym w całym naszym kraju. Również w Wielkopolsce instytucje artystyczne, placówki kulturalne i organizacje społeczne przygotowały szereg atrakcyjnych imprez oraz godną oprawę wizyty u nas radzieckich gości. Najbliższe dni stanowią bowiem szczególną okazję do dalszego poszerzenia naszych kontaktów z kulturą Kraju Rad, do wzbogacenia naszej wiedzy o ZSRR, do manifestacji przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego.

W skarbcu kultury tego kraju są przecież i nieprzejmujące ogólnoludzkie wartości i siła moralna i piękno, a więc to, co bliskie jest i potrzebne każdemu człowiekowi.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Artyści, których będziemy podziwiać

Nadieżda Pawłowa — cudowna Giselle

Niektórzy polscy miłośnicy tańca pamiętają zapewne występy grupy permskich artystów, a wśród nich małą „dziewczynkę z Czuwaszu”. Nadia Pawłowa miała wówczas czternaście lat i był to jej pierwszy występ poza granicami kraju.

Nieco wcześniej uczennica piątej klasy szkoły baletowej podczas występów Teatru Permskiego w Kremleskim Pałacu Zjazdów wzbudziła entuzjazm w tańcu „Mała tancerka” przygotowanym przez baletmistrza — M. Gazijewa. Oczywiście owacje przeznaczone były nie tylko dla tancerki, ale także dla jej pedagoga — Ludmiły Sacharowej, która sprawiła, że po kilku latach, po występach Pawłowej w Stanach Zjednoczonych, nowojorski „Daily News” napisał: „najlepszym punktem programu było „Pas des deux” z „Dziadka do orzechów”... zdawało się, że każdy ruch Pawłowej stanowił jedno z muzyki Czajkowskiego”.

Nadieżda Pawłowa debiutowała na deskach scenicznych jeszcze jako uczennica. Jako uczennica odniosła też swój pierwszy, naprawdę wielki sukces — zdobyła w 1972



roku pierwszą nagrodę na II Wszechzwiązkowym Konkursie Artystów Baletu. Warto przypomnieć ogromne i piękne tradycje tańca w Związku Radzieckim, tradycje Ulanowej i Plisieckiej, by zdać sobie sprawę, że sukces był rzeczywiście niemożliwy.

Po wielkim tournée po Sta-

nach Zjednoczonych, Australii i Holandii w lecie 1973 roku, Nadieżda Pawłowa debiutowała na rodzimej scenie Permskiego Teatru Akademickiego w tytułowej roli „Giselle” Adama.

Tę cudowną Giselle zobaczmy również na scenie Opery Poznańskiej.

Z książką radziecką na co dzień

Książki radzieckie, niosące ogromną wiedzę i głębokie humanitarne treści, dzięki swym ideowym i artystycznym wartościom cieszą się żywym zainteresowaniem czytelników w Kraju Rad i poza jego granicami. Ekspozycja na wewnętrznych i międzynarodowych wystawach zdobywają również uznanie za wysoki poziom poligraficzny i piękną szatę graficzną.

W Związku Radzieckim ukazuje się jedna czwarta wszystkich wydawnictw naszej planety. W latach władzy radzieckiej ukazało się w ZSRR 2,6

miliona wydawnictw w łącznym nakładzie ponad 40 miliardów egzemplarzy. Co roku wydawanych jest tutaj 75 000 tytułów książek i broszur, których ogólny nakład sięga 1,4 mld egzemplarzy. Czołowe miejsce w produkcji wydawniczej zajmują prace z zakresu nauki i techniki (jedno tylko Wydawnictwo „Nauka” daje rocznie ponad 200 tytułów), 230 wydawnictw specjalistycznych wydaje książki z różnych dziedzin wiedzy.

W latach władzy ludowej w ZSRR wyszło około 220 000

dział z dziedziny literatury pięknej w 89 językach narodów zamieszkujących Kraj Rad. W ogóle książki wydawane są w 145 językach, w tym w 56 językach obcych.

Wśród polskich czytelników

Książki radzieckie obecne są wśród nas na co dzień. Do zainteresowania książkami naszych przyjaciół przyczynia się zarówno coraz powszechniejsza znajomość języka rosyjskiego w naszym kraju, jak i rozwijająca się sieć sprzedaży detalicznej, tanioc radzieckich książek oraz stały zakup nowości wydawniczych w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Mińsku.

Literatura Kraju Rad jest dostępna w 320 księgarniach „Domu Książki”, w tym w specjalistycznych księgarniach wydawnictw radzieckich i w księgarniach wydawnictw importowanych. W Poznaniu i w województwie poznańskim sprzedaje książki z ZSRR ponad 95 placówek. Przekładają literaturę radziecką do wszystkich księgarni. Rozprowadzają je także kolporterzy (w Wielkopolsce działają ich 800) oraz wiejskie kluby i sklepy GS (w sumie w województwie poznańskim jest ponad 900 takich punktów sprzedaży).

Upowszechnianiu książek radzieckich i bieżącej informacji o nich służą wystawy książek w przekładach i w oryginałach. W roku bieżącym obok centralnej inauguracyjnej wystawy książki radzieckie (około 2500 pozycji) w Pałacu Prymasowskim w Warszawie odbywa się 10 wielkich ekspozycji w miastach wojewódzkich. W Dniach Kultury Radzieckiej organizowane będą także w Polsce liczne kiermasze książek w środowiskach wiejskich, robotniczych i studenckich, konkursy dla czytelników oraz ogólnopolskie konkursy wystaw księgarskich. (kos)

ŚRODA 16. IV

▲ Otwarcie wystawy grafiki i rzeźby Dawida Babajana (Poznań — Biuro Wystaw Artystycznych, Stary Rynek, godz. 18).

▲ Koncert „Opera rosyjska i radziecka” w wykonaniu solistów Opery Poznańskiej (Gniezno — Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, godz. 18).

PIĄTEK 18. IV

▲ Inauguracja Dni Kultury Radzieckiej w Wielkopolsce, otwarcie wystawy fotografii i plakatów ZSRR („Kraj tu rystyki i przyjaźni”) oraz wystawy znaczków radzieckich (Poznań — Pałac Kultury, godzina 13).

▲ Koncert Filharmonii Wileńskiej (Poznań — aula UAM, godz. 19.30).

▲ Otwarcie kiermaszu płyt z muzyką rosyjską i radziecką (Poznań — Księgarnia Muzyczna przy ul. Ratajczaka).

SOBOTA 19. IV

▲ Koncert Filharmonii Wileńskiej (Poznań — aula UAM, godz. 19.30).

▲ Otwarcie w filii Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu wystaw książek najwybitniejszych pisarzy radzieckich.

NIEDZIELA 20. IV

▲ Koncert Filharmonii Wileńskiej (Poznań — aula UAM, godz. 11 i 18).

▲ Koncert zespołu wokalo-instrumentalnego „Pieśniary” (Konin — Dom Kultury Zagłębia Konińskiego, godz. 19).

▲ Koncert laureatów eliminacji wojewódzkich XIV Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej (Poznań — Pałac Kultury, godz. 11).

▲ Recital poetycko-muzyczny poświęcony poezji S. Jesienina w wykonaniu Daniela Olbrychskiego i Cezarego Owerkowicza (Poznań — Pałac Działyńskich, godz. 11, 16, 18).

PONIEDZIAŁEK 21. IV

▲ Koncert zespołu wokalo-instrumentalnego „Pieśniary” (Poznań — aula UAM, godz. 19).

▲ Koncert Filharmonii Wileńskiej (Kalisz — Teatr im. W. Bogusławskiego, godz. 19).

▲ Koncert „Na moskiewskiej fali” (Konin — Dom Hutnika, godz. 18).

▲ Prelekcja pt. „Inscenizacja sztuk rosyjskich i radzieckich na scenach poznańskich” (Poznań — Pałac Kultury, godz. 18).

▲ Koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wykonaniu solistów Opery Poznańskiej: Zofii Baranowicz, Barbary Zagórzanki i Andrzeja Kizewettera. (Poznań — Dom Kultury „Pod Lipami”, Winogrady, godz. 19).

▲ Koncert „Na moskiewskiej fali” (Konin — Dom Hutnika, godz. 18).

▲ Prelekcja pt. „Inscenizacja sztuk rosyjskich i radzieckich na scenach poznańskich” (Poznań — Pałac Kultury, godz. 18).

▲ Koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wykonaniu solistów Opery Poznańskiej: Zofii Baranowicz, Barbary Zagórzanki i Andrzeja Kizewettera. (Poznań — Dom Kultury „Pod Lipami”, Winogrady, godz. 19).

▲ Koncert „Na moskiewskiej fali” (Konin — Dom Hutnika, godz. 18).

▲ Prelekcja pt. „Inscenizacja sztuk rosyjskich i radzieckich na scenach poznańskich” (Poznań — Pałac Kultury, godz. 18).

▲ Koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wykonaniu solistów Opery Poznańskiej: Zofii Baranowicz, Barbary Zagórzanki i Andrzeja Kizewettera. (Poznań — Dom Kultury „Pod Lipami”, Winogrady, godz. 19).

▲ Koncert „Na moskiewskiej fali” (Konin — Dom Hutnika, godz. 18).

▲ Prelekcja pt. „Inscenizacja sztuk rosyjskich i radzieckich na scenach poznańskich” (Poznań — Pałac Kultury, godz. 18).

wiga Kaliszewska, Barbara Miodyńska, Mieczysław Makoński i Wiesław Kieser (Poznań — Pałac Działyńskich, godz. 19.30).

▲ Koncert Estrady Kameralnej PTM im. H. Wieniawskiego; wykonawcy: Igor Chaczabian, Mieczysław Makowski, Edward Kmiciewicz, Ryszard Klawitter. (Gniezno — Międzynarodowy Klub Prasy i Książki, godz. 18).

▲ Koncert „Opera rosyjska i radziecka” w wykonaniu solistów Opery Poznańskiej (Września — Klub WTK, godz. 18).

▲ Koncert „Na moskiewskiej fali” (Konin — Dom Hutnika, godz. 18).

▲ Prelekcja pt. „Inscenizacja sztuk rosyjskich i radzieckich na scenach poznańskich” (Poznań — Pałac Kultury, godz. 18).

▲ Koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wykonaniu solistów Opery Poznańskiej: Zofii Baranowicz, Barbary Zagórzanki i Andrzeja Kizewettera. (Poznań — Dom Kultury „Pod Lipami”, Winogrady, godz. 19).

▲ Koncert „Na moskiewskiej fali” (Konin — Dom Hutnika, godz. 18).

▲ Prelekcja pt. „Inscenizacja sztuk rosyjskich i radzieckich na scenach poznańskich” (Poznań — Pałac Kultury, godz. 18).

▲ Koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wykonaniu solistów Opery Poznańskiej: Zofii Baranowicz, Barbary Zagórzanki i Andrzeja Kizewettera. (Poznań — Dom Kultury „Pod Lipami”, Winogrady, godz. 19).

▲ Koncert „Na moskiewskiej fali” (Konin — Dom Hutnika, godz. 18).

▲ Prelekcja pt. „Inscenizacja sztuk rosyjskich i radzieckich na scenach poznańskich” (Poznań — Pałac Kultury, godz. 18).

▲ Koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wykonaniu solistów Opery Poznańskiej: Zofii Baranowicz, Barbary Zagórzanki i Andrzeja Kizewettera. (Poznań — Dom Kultury „Pod Lipami”, Winogrady, godz. 19).

▲ Koncert „Na moskiewskiej fali” (Konin — Dom Hutnika, godz. 18).

▲ Prelekcja pt. „Inscenizacja sztuk rosyjskich i radzieckich na scenach poznańskich” (Poznań — Pałac Kultury, godz. 18).

ŚRODA 23. IV

▲ Wieczór poezji i muzyki radzieckiej (Poznań — Kawiarnia „Literacka” Stary Rynek, godz. 19).

▲ Projekcje wybitnych filmów radzieckich (Poznań — Kino Pałacowe, godz. 17.30, 19.30).

▲ Projekcje filmów o kompozytorach rosyjskich i radzieckich (Poznań — Dom Kultury „Pod Lipami”, Winogrady, godz. 19).

CZWARTEK 24. IV

▲ Występ gościnny Nadieżdy Pawłowej w roli tytułowej w „Giselle” Adama (Poznań — Opera im. St. Moniuszki, godz. 19).

▲ Koncert „Opera rosyjska i radziecka” w wykonaniu solistów Opery Poznańskiej (Kalisz — Szkoła Muzyczna, godz. 17; Ostrów — godz. 20).

PIĄTEK 25. IV

▲ Koncert grupy artystów republik radzieckich z programem pod tytułem „Piękny jest nasz kraj ojczysty” (Poznań — sala widowiskowo-sportowa „Arena” godz. 19).

▲ Finał quizu dla młodzieży pod nazwą „Kraj Rad — turystyka — kultura — sztuka” (Poznań — Pałac Kultury, godz. 17).

SOBOTA 26. IV

▲ Koncert grupy artystów republik radzieckich z programem pt. „Piękny jest nasz kraj ojczysty” (Poznań — sala widowiskowo-sportowa „Arena” godz. 19).

NIEDZIELA 27. IV

▲ Koncert galowy Wielkopolskiego Festiwalu Chórów i Orkiestr z repertuarem rosyjskim i radzieckim (Poznań — aula UAM, godz. 16).

▲ Recital muzyki rosyjskiej i radzieckiej, wykonawcy: Maria Foltyn, Andrzej Mróz (Poznań — Pałac Działyńskich, godz. 19).

PONIEDZIAŁEK 28. IV

▲ Koncert „Na moskiewskiej fali” w wykonaniu Orkiestry Rozrywkowej Pałacu Kultury i solistów (Poznań — Pałac Kultury, godz. 18).

▲ Recital muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wykonaniu Marii Foltyn i Andrzeja Mroza (Poznań — Klub „Wierzbak” Spółdzielnia Mieszkaniowa — Jeżyce, godz. 18).

Program imprez w Wielkopolsce

Mówi Siergiej Bondarczuk

„Prawdziwy artysta kieruje się pamięcią narodu”

Z okazji Dni Kultury Radzieckiej w Polsce, udzielił wywiadu przedstawicielowi APN Siergiej Bondarczuk. Znany aktor i filmowiec mówi o swym nowym filmie wg powieści Michaiła Szołochowa „Oni walczyli o Ojczyznę” i w ogóle, o tak aktualnym w roku 30-lecia zwycięstwa nad hitleryzmem temacie II wojny światowej w filmie radzieckim.

Znanego amerykańskiego reżysera filmowego, patriarchy światowego kina, Griffitha, pewnego razu zapytano, jak wyobraża sobie kinematografię przyszłości za sto lat, Griffith odpowiedział, że kinematografia nie będzie zajmowała się tematami zgląd. Na ziemi zapanuje pokój, a ludzie przestaną interesować się wojnami przeszłości.

Ale czy ludzie radzieccy, podobnie jak obywatele innych krajów, mających swój udział w walce z hitleryzmem, mogą przestać interesować się minioną wojną. Wydaje mi się, że i po upływie stu lat film radziecki będzie powracał do tematu Wielkiej Wojny Narodowej. Pamiętając o tym, że kino jest potężnym środkiem oddziaływania, dążymy, posługując się jego językiem, do utworzenia frontu ludzi miłujących pokój, występujących przeciwko każdej nowej groźbie wojennej. Mój nowy powrót do wydarzeń minionej wojny ma ten właśnie cel.

— Jako uczestnik drugiej wojny światowej, jako były żołnierz, czy mógłby pan powiedzieć, że wojna uczy człowieka tylko okrucieństwa?

— Nie, tak bym powiedzieć nie mógł. Lew Tołstoj w po-

wieści „Wojna i pokój” mówi, że pokonanemu wrogowi, wrogiowi rozbitemu, można współczuć.

Wydaje mi się, że współczucie w stosunku do pokonanego wroga wynika z wielko-duszości, która jest właściwa nacji, narodowi i którą tak wiernie, powiedziałbym, z genialną przenikliwością opisał Lew Tołstoj.

Mnie samemu w czasie wojny zdarzyło się widzieć akty wielkoduszości żołnierzy radzieckich, opowiadał mi o nich i Michaił Szołochow.

— Czy w swoim filmie dążył pan do dosłownego odwzorowania powieści Szołochowa, czy też odchodził pan od pierwowzoru?

— W mojej twórczości aktorskiej i reżyserskiej spotkanie z Michaiłem Szołochowem odegrało ważną rolę. Film według jego opowiadania „Los człowieka” był dla mnie nie tylko debiutem reżyserskim, ale prawdziwą szkołą artystycznego poznania życia narodu. Ekranizacja utworów Szołochowa jest bardzo trudna.

W filmie „Oni walczyli o Ojczyznę” nie staraliśmy się przekazać każdego zdania powie-

ści. W naszym filmie, jak i w powieści, opowiadamy o gorzkich dniach odwrotu w lipcu 1942 roku. Żołnierze 38 pułku strzelców walczyli w ogromnie trudnej sytuacji. Ale ludzie nie załamują się, w ogniu bojów zahartowali się ich wola, pełni są pragnienia zwycięstwa. Ci ludzie wytrwają pod Stalingradem, odeprą wroga spod Kurska, wyzwolą Warszawę i wejdą do Berlina.

Powieść powstawała w czasie gorących wydarzeń, a wojna wycisnęła na niej swoje piętno. Dzisiaj potrzebna jest poprawka na czas. Potrzeba ta spowodowana jest nowym rozumieniem przeszłości. Z tym zgodził się i autor powieści. Filmowcy, realizujący obecnie film o wojnie, powinni pamiętać, że w świadomości ludzi w ciągu trzydziestu lat zaszły pewne zmiany. Ale główna myśl filmu jest taka, jak powieści, pokazuje przede wszystkim siłę duchową człowieka radzieckiego w latach ciężkich doświadczeń, zagrażających jego ojczyźnie. Pociąga mnie to, że Szołochow pokazuje ważne wydarzenia poprzez postrzeganie ludzi, nie obciążonych raną i tytułem. Jego bohaterowie, a teraz i bohaterowie filmu, to szeregowi żołnierze, ludzie ze skromnymi cywilnymi zawodami: Łopachin (tę rolę gra nie żyjący już dziś Wasilij Szuszkin) jest górnikiem. Zwiagincew (jego gram ja) — kombajnierzem kołchozowym, Strielcow (aktor Władimir Tichonow) — agronomem. Podkreślam, ci ludzie — to żołnierze nie z powołania. Stali się żołnierzami, żeby bronić Ojczyzny.

— Do tematu wojny w kinie radzieckim zwracają się nie tylko ci, którzy przeszli jej szlakami, ale i przedstawiciele młodego pokolenia artystów radzieckich. Co pan o tym sądzi?

— Wasilij Szuszkin, który zagrał w naszym filmie swoją ostatnią rolę, nie walczył, ale z pełnym prawem można powiedzieć, że temat wojny przeszedł przez jego serce. I z wielkim uczuciem odegrał w filmie postać Piotra Łopachina. Wydaje mi się, że ażeby stworzyć utwór artystyczny o minionej wojnie, niekoniecznie trzeba być jej bezpośrednim uczestnikiem. Przecież prawdziwy artysta oprócz gry własnej wyobraźni, kieruje się pamięcią narodu i, oczywiście, prawdą historyczną.

Rozmawiała: MARINA ISTIUSZINA

Wileńscy filharmonicy

Bardzo interesujące są muzyczne propozycje w programie wielkopolskich Dni Kultury Radzieckiej. Przybędzie bowiem do nas Orkiestra Państwowej Filharmonii Litewskiej z Wilna. Jako soliści wystąpią: skrzypki — Rajmondas Katilus, moskwiczanie Tichon Chrennikow (pianista i kompozytor; sekretarz generalny Związku Głównego Związku Kompozytorów Radzieckich) oraz śpiewak Hamlet Gonaszwilli. Koncerty zespołu wileńskiego — zaliczanego do najlepszych orkiestr symfonicznych Kraju Rad — ze względu na program i poziom artystyczny dostarczyć winny mieszkańcom Wielkopolski niezapomnianych wrażeń.

Niedawno w miesięczniku „Muzykalna Żyźń” pisano: „Jeszcze raz przekonaliśmy się, iż zespół orkiestry litewskiej jest wysokiej klasy”. Początki orkiestry sięgają roku 1940. Utworzył ją sławny litewski dyrygent i kompozytor Balis Dwarionas. Założyciel i pierwszy kapelmistrz kierował nią przez blisko 20 lat. Półeczkę po nim przejął i dźwierz do dziś Juozas Domarkas — artysta znany doskonale polskiej publiczności z licznych występów. (Domarkas dyrygował też w wielu krajach Europy i w Ameryce Południowej). On właśnie poprowadzi większość wielkopolskich koncertów filharmonistów wileńskich. W dwóch koncertach za pulpitem dyrygenckim stanie jego asystentka, Margarita Dwarionajte — jedyna kobieta dyrygent w Republice Litewskiej.

Wileńską orkiestrą łączą głębokie związki z muzyką polską. Wielokrotnie występowała z nią czołowi nasi dyrygenci i soliści z Andrzejem Markowskim, Henrykiem Czyżem, Zdzisławem Szostakiem, Karolem Stryją, Witoldem Małcużyńskim, Haliną Czerny-Ste-fańską, Aleksandrą Utrecht



Juozas Domarkas, znany już polskiej publiczności dyrygent, poprowadzi koncerty Orkiestry Państwowej Filharmonii Litewskiej z Wilna.
Fot. — „Głos”

na czele. Filharmonia Litewska stała się dużej miary propagatorem naszej muzyki (zarówno klasycznej jak i współczesnej) na Litwie i w całym Związku Radzieckim.

Oprócz pięciu występów w Wielkopolsce goście, którzy przyjeżdżają do naszego województwa po raz drugi — koncertować będą w Toruniu i Gdańsku. Warto przy okazji dodać, że kolejnym przejawem współpracy łączącej od lat ten zespół z Filharmonią Poznańską będzie wyjazd naszych muzyków w roku przyszłym do ZSRR.

Wart odnotowania jest również fakt, że do udziału w „Dniach Kultury Radzieckiej” zaangażowano orkiestrę Filharmonii Poznańskiej, Akompaniować ona będzie słynnemu Baletowi Leningradzkiemu w czasie jego tournée po Polsce. Muzykę nasi przygotowali w bardzo krótkim czasie trzy odrębne programy, z których każdy zawiera pełne trzy godziny muzyki! Żałować można jedynie, iż artyści z Poznania (wig)

Helena Obrazcowa, jest obecnie jedną z najpopularniejszych śpiewaczek operowych w Związku Radzieckim. Niezwykły talent przyniósł śpiewaczce zasłużone powodzenie. Na VIII Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży i Studentów Obrazcowa została laureatką konkursu wokalistów. Następny sukces osiąga na Wszechzwiązkowym Konkursie im. M. Glinki, potem zdobywa złote medale na Międzynarodowym Konkursie Wokalistyki w Moskwie i Barcelonie.

Była jeszcze studentką Konserwatorium Leningradzkiego, kiedy ją zaangażowano do Teatru Wielkiego w Moskwie. Helena przeniosła się do Moskwy i jako ekstern ukończyła studia. Dziesięć lat temu debiutowała na scenie Teatru Wielkiego w „Damie pikowej” od razu w trzech rolach — Pauliny, guwernantki i starej hrabiny (miała wówczas 25 lat). Prawdziwy sukces odniosła właśnie w partii osiemnastoletniej hrabiny.

W ciągu dziesięciu lat artystka występowała w 15 rolach. Złożyły się na nie najwybitniejsze klasyczne opery rosyjskie — „Borys Godunow”, „Kniaź Igor”, „Chowańszczyzna”, „Carska naręczona” i „Pama pikowa”, „Wojna i pokój”, „Semen Kotka”. A także „Aida” i „Carmen”. Nie jest to zwykły wykaz tytułów, lecz przede wszystkim miara szerokiej skali talentu śpiewaczki.

Niezwykłym wydarzeniem była jej kreacja Amneris w operze Verdiego „Aida”.

Niezwykły talent — zasłużone powodzenie

Helena Obrazcowa nowa Carmen



Scena zbiorowa z baletu „Stworzenia świata”, którego autorem jest znany leningradzki kompozytor Andriej Pietrow, w wykonaniu permskiego Teatru Opery i Baletu im. Czajkowskiego.
Fot. — CAF

Dwa lata temu Helena Obrazcowa wystąpiła w roli Carmen. Ze wszystkich piętnastu partii jej repertuaru w Teatrze Wielkim tę uznaje się za najlepszą.

Opera stanowi jednak tylko część twórczości Obrazcowej, która zdobyła Nagrodę Państwową RFSRR nie tylko za

kreacje operowe, ale i za działalność koncertową. Obrazcowa starannie opracowała bez mała dwadzieścia różnych programów koncertowych, które wykonuje z wielką maestrią.

Śpiewaczka przeżywa obecnie tę szczęśliwą porę złotej dojrzałości, w której pragnie osiągnąć wiele i ogarnąć wszystko.

„Pieśniary” — ludowo i nowocześnie

Zespół „Pieśniary” znany jest i lubiany w całej Białorusi. Ludowe pieśni i piosenki w jego wykonaniu nadawane są stale w programach radiowych i telewizyjnych. Utwory te, o łatwo wpadającej w ucho melodii, śpiewa młodzież na wieczorkach tanecznych; wykonuje się je na koncertach amatorskich, nuci w kręgu rodzinnym.

— Nie uznajemy utworów — efemeryd, „jednodniówek”. Podstawą naszego repertuaru są pieśni i piosenki ludowe, a te nigdy się nie starzeją — powiedział kiedyś kierownik zespołu, Władimir Mulawin. To oświadczenie uznać można za dewizę „Pieśniarów”, które cechuje szczególny stosunek do twórczości ludowej — śmiały, a zarazem pełny pietyzmu. Zespół śpiewa niektóre utwory w efektownej aranżacji, inne zaś — tradycyjnie a capella, ale inaczej rozkładając akcenty czy zmieniając rytm. Ten umiar w unowocześnianiu twórczości ludowej, świadczący o wysokiej kulturze „Pieśniarów”, jest niewątpliwie jednym z źródeł ich powodzenia.

Zespół istnieje 5 lat i już w 1970 r. zdobył tytuł laureata na IV wszechzwiązkowym konkursie artystów estradowych. Twórcą zespołu „Pieśniarów” jest wspomniany już Władimir Mulawin, śpiewak i kompozytor w jednej osobie. Śpiewał od dzieciństwa, a z gitarą nie rozstał się nawet w wojsku. Po odbyciu służby woj-

skowej zgłosił się wraz z bratem Walerym do Białoruskiej Filharmonii Państwowej. Wstępując jeszcze w filharmonii trzynastoletni, organów czy rozbudowanej perkusji, znalazł się ludowo białoruskie dudy i liry.

Każdy niemal nowy program koncertowy przynosi „Pieśniarom” nagrody i wyróżnienia na różnorodnych konkursach organizowanych w ZSRR i poza jego granicami.

Quiz Domu Książki i „Głosu”

Tytuły — autorzy — bohaterowie

Z okazji Dni Kultury Radzieckiej w Polsce PP. „Dom Książki” w Poznaniu oraz „Głos Wielkopolski” zapraszają wszystkich do udziału w quizie na temat literatury radzieckiej. Pytania dotyczą książek, które aktualnie znajdują się na półkach naszych księgarń.

- Proszę podkreślić tytuły filmów, które są adaptacjami znanych powieści i opowiadań radzieckich pisarzy.
— „Los człowieka”
— „Wyzwolenie”
— „Młoda Gwardia”
— „Opowieść o prawdziwym człowieku”
— „Lecą żurawie”.
- Do podanych tytułów proszę dopisać nazwiska autorów korzystając z załączonej listy:
— „Dnie i noc”
— „Potopienie Paganiniego”
— „Notatnik z Norymbergi”
(Autorzy: B. Polewoj, J. Bondariw, A. Winogradow, M. Szołochow, K. Simonow).
- Kto jest bohaterem autobiograficznej powieści M. Ostrowskiego „Jak hartowała się stal” (wskazać przez podkreślenie):
Andrzej Bołkoński
Paweł Korczagin
Aleksiej Mieriesjew
- Proszę wskazać tytuł pasjonującej powieści Owidija Gorkaczowa opowiadającej o działalności radziecko-polskiej grupy dywersyjnej w czasie II wojny światowej. Na podstawie tej powieści, której konsultantem był Janusz Przymanowski, nakręcono serial telewizyjny:
— „Minerzy podniebnych dróg”
— „Czterej pancerni i pies”
— „Nikt nie rodzi się żołnierzem”.
- Proszę podkreślić nazwisko polskiego generała, autora pamiętnika „Towarzysze frontowych dróg”, opisującego szlak bojowy Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej:
— J. Boryżowski
— S. Popławski
— Z. Berling.

Wśród tych, którzy trafnie odpowiedzą na wszystkie pytania zostaną rozlosowane trzy główne nagrody w postaci bonów książkowych: I — 350 zł, II — 250 zł, III — 150 zł, oraz 25 bonów po 50 zł (dla wszystkich uczestników naszego konkursu).

Kupony konkursowe prosimy przesyłać do 23 kwietnia br. pod adresem: „Głos Wielkopolski”, 60-959 Poznań, skrytka pocztowa nr 1074, z dopiskiem: „Tytuły — autorzy — bohaterowie”.

Ukraińska sztuka ludowa



Ukraińska sztuka ludowa. Figurynki z porcelany.

Fot. — „Głos”

Operacja Odra – Berlin

30 lat temu, 16 kwietnia 1945 roku, o godzinie 3, nad Odrą i Nysą Łużycką rozpoczęło się gigantyczne przygotowanie artyleryjskie natarcia dwu milionów żołnierzy radzieckich i polskich. Za silni materiałową potęgą 31 600 dział i moździerzy, 6 300 czołgów i dział pancernych, 8 400 samolotów przystępowało do przeprowadzenia tej finalnej już operacji strategicznej wojny koalicyjnej przeciwko Trzeciej Rzeszy, której ofensywnym epicentrum miał być berliński schron Hitlera, a celem — definitywne uwolnienie Europy i świata od hitlerizmu i jego zbrodni.

Od salwy „Schleswig-Holsteina” na Westerplatte dzieliło to nawałę już 2 043 dni i nocy. Od 9 maja 1945 roku, zaledwie 23. Jednakże te dwa miliony żołnierzy podejmujących szturm znad Odry i Nysy miały dopiero decydować swym wysiłkiem o przebiegu finału wojny. Od ich wielokrotnych zmagani na obszarach międzyrzeczna Odry i Łaby miał także zależeć — w stopniu znacznie większym niż od milionów innych uczestników wojny przeciwko Trzeciej Rzeszy — jakże upragniony pokój.

Jeden z feldmarszałków Hitlera, Albert Kesselring, w swych wspomnieniach nawet ich tytułem chwalił się, że pozostał „Żołnierzem do ostatniego dnia”, utrwalił w nich także ostatnią swoją rozmowę z „Fuehrerem”, tuż przed rozpoczęciem operacji berlińskiej. „Hitler przedstawił mi

zarys ogólnej sytuacji. Oczekiwał pełen zaufania walnej bitwy... Front 9 armii (nad Odrą od Frankfurtu do Kostrzyna) był przysposobiony. Posiadano tam: dostateczne siły piechoty z czołgami i środkami przeciwpancernymi; obok artylerii polowej, supersilną artylerię przeciwlotniczą; dobre pozycje ze świetnymi przeszkodami wszelkiego rodzaju, przede wszystkim przeszkodami wodnymi przed i za główną linią oporu. Tego frontu Rosjanie nie powinni być zdolni przełamać...”

Przełamali. Zdobyli szturmem Berlin, dotarli po Łabę.

Co prawda w dwadzieścia lat później, kiedy odbudowa i rozbudowa gospodarki NRD zatrze ostatnie ślady zaciętych walk, na zachodzie znajdują się poprawiacze historii, twierdzący, że w ogóle nie było już Bitwy o Berlin. Że armie radzieckie i polskie nacierały bez napotykania na znacznie większy opór przeciwnika znad Odry po Łabę, a nawet bez napotykania na znaczniejsze siły wojsk hitlerowskich. Że nacierający prowadzili bitwę z kobietami i dziećmi.

Ale tworzący w tamtych dniach historię, pamiętają ówczesne działania jako szczególnie trudne. I ich ocerę potwierdzają listy strat, groby, dokumenty tamtych dni.

Na przykład 11 korpus pancerny gwardii — ten, który swymi błyskawicznymi zagonami w styczniu 1945 r. przywrócił wyzwolenie znacznych połaci Wielkopolski, parł z re-

jonu Koła do Gniezna a następnie Obornik, pokonując w ciągu doby trasy 70 kilometrów. Na przebiecie się znad Odry po skraj Berlina, mniej niż 70 kilometrów — potrzebował całego tygodnia nieustannych walk. Walk bardzo ciężkich. Np. 45 brygada pancerna w trakcie walk od Wisły po Odrę straciła tylko jednego dowódcę pododdziału. Tylko podczas zdobywania Muenchenberga, miasteczka na połowie drogi pomiędzy Kostrzynem a Berlinem, straciła wszystkich dowódców batalionów. Inna z brygad — najslawniejsza w korpusie, 44 brygada pancerna gwardii kiedy przedarła się do przedmieść Berlina — ze swych ponad 60 czołgów miała już tylko 23. Czy korpus ten miał wyjątkowego pecha? Oto polska 2 armia dowodzona przez gen. Karola Świerczewskiego, toczy w tym samym czasie zacięte walki pod Budziszynem. Część dywizji walczy w okrażeńiu. Dramatyzm tych walk przypomina zmagania polskiej brygady spadochronowej pod Arnheim. Z jedną wszelako różnicą. Kryzys pod Arnheim został zawiązany kardynalnymi błędami planowania operacji i jej przeprowadzenia przez dowództwo brytyjskie. Kryzys budziszynski jest następstwem desperackich kontrataków przeciwko niemu nie zamierzającego kapitulować „pięć przed dwunastą”.

Przed trzydziestu laty rozpoczęła operację berlińską, która miała przesądzić o termi-

nie upadku Trzeciej Rzeszy. Taż dwie armie Ludowego Wojska Polskiego. 185 000 żołnierzy polskich pierwszej linii posiadało tyleż dział, sześć razy więcej czołgów i dwa razy więcej samolotów, aniżeli miały ich w roku 1939 wszystkie jednostki polskie.

Znad Nysy — na lewym skrzydle 1 Frontu Ukraińskiego go marszałka Iwana Koniewa — nacierała nasza 2 armia. Znad Odry — z odcinka od Gozdowic do Siekier, na prawym skrzydle nacierające go bezpośrednio na Berlin głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego go marszałka Grigorija Żukowa — 1 armia Wojska Polskiego gen. Popławskiego. „Chwała odniesionych zwycięstw, swym potem i krwią, zdobyliśmy sobie prawo do uczestnictwa w starciu berlińskiego zgrupowania nieprzyjacielskiego i w szturmie Berlina” — napisał marszałek Żukow polskim żołnierzom w przeddzień operacji.

W swoisty sposób zareagują na obecność wojska polskiego w tej rozstrzygającej bitwie przeciwnicy.

Marszałek Koniew wspominając rok 1945 odnotuje: „Kiedy tuż przed rozpoczęciem operacji berlińskiej Polacy, zmieniając część sił 13 armii zaczęli zajmować przednie transzeje, rozmieszczone na przeciwko wojska niemieckie, w tym SS-mani, wprost rozwiścieczyli się, nie żałowali zaciętych wykrzykiwań przez rękę i wszelkiego rodzaju pogroźek. Najwidoczniej nie mogli pogodzić się z tym, że ci sami Polacy, których przez 6 lat chcieli uważać za swą polknięta już zdobyc, za naród podbity — nacierają teraz na Berlin”.

Rzeczywiście nie mogli ścierpieć. I nadal byli tacy sami. Oto apel do oddziałów mających przeciwstawić się natarciu polskich jednostek: „Tylko walczyć zacięcie, jak furie, bezlitośnie niszczyć każdego bez wyjątku wroga, nie tylko zdołamy załamać nawałę wschodniej dzicy zagrażając kulturze europejskiej, ale zarazem spełnimy święty obowiązek bezwzględnej rozprawy z każdym Polakiem, który odważy się podnieść rękę na Niemcy (...) Pamiętajcie, że to polska zachłanność i bezczelność wciągnęła cały świat w otchłań wojny. Nie zapominajcie niemieckich rodaków pomordowanych bestialsko w Bydgoszczy, Poznaniu, Warszawie”.

Rzecz znamienna — te same tony dominują w antypolskiej propagandzie urwanej w NRF w trzydziści lat po śmierci Goebbelsa...

ZBIGNIEW SZUMOWSKI



Kto się boi filmów

Zamieszczony w ubiegłą środę w naszej stałej rubryce „Co o tym sądzicie” artykuł pod powyższym tytułem wzbudził żywe zainteresowanie czytelników, czego wyrazem były nadesłane do redakcji listy. Przekazujemy fragmenty najciekawszych wypowiedzi. Wszystkim korespondentom dziękujemy za udział w dyskusji.

W felietonie poruszono bardzo ważny problem wartości wychowawczej (lub antywychowawczej) filmów oraz sprawę kryteriów ich oceny. Jestem zdania, że należy chronić młodzież przed filmami nieprzystającymi i przed takimi, które pełne są zbrodni, gwałtu, agresji i wszelkich postaw niehumanitarnych. Wyda mi się, że złym filmem można wywołać niepowetowane szkody w kształtowaniu prawego, uczciwego człowieka, a także zniszczyć zdrowie psychiczne młodzieży, o tym chyba także często się zapomina. (1367)

M. K. Poznań

Film A. Wajdy „Ziemia obiecana” uważam za bardzo dobry, jednak przeznaczenie go dla widzów od lat 15 jest dużym nieporozumieniem. Jestem przekonana, że film ten oglądany jest przez dzieci ze szkół podstawowych, gdyż obsługa kin nie ma zwyczaju sprawdzania wieku widzów. Dla kin ważny jest obrót kasowy, a nad tym, jaki wpływ ma film na psychikę dzieci, nikt się nie zastanawia.

Szkoda, że nasza młodzież ma tak mało pozytywnych bohaterów w filmach. Z jednej strony tłumaczy się młodzieży, że przyszłe życie należy opierać na uczuciu, na wzajemnym zrozumieniu, a pokazuje im wręcz coś odwrotnego. Wiadomo, że część widzów, szczególnie młodych, „życie filmowe” przyjmuje za prawdziwe. Uważam, że czas, aby pokazać młodym widzom zarówno w kinie jak i w telewizji bohaterów, z których warto brać przykład, pokazać młodzieży, że choć w naszym życiu wiele jest kłopotów i trud-

ności, to są również w nim słoneczne dni. (1338)

IZABELA TAMBORSKA Poznań

Jest to dla nas, rodziców, problem ogromnie istotny. W zakresie pozytywnego oddziaływania i tym samym wychowywania dzieci i młodzieży wielkim sprzymierzeńcem mogłyby być środki masowego przekazu, a szczególnie telewizja i film. Tak niestety nie jest. Mamy jednak chyba prawo wymagać od zespołu ludzi — specjalistów, którzy kwalifikują filmy, sztuki teatralne itp. pod kątem możliwości ich oglądania przez dzieci i młodzież, oceny rzetelnej, służącej dobru naszych dzieci. (1353)

S. W. Poznań

Niekiedy nie doceniamy siły, z jaką wpływają na nas środki masowego przekazu, do których zaliczamy również kino. Uważam jednak, że w naszej socjalistycznej rzeczywistości pokazywane w filmach prawe pięści i pieniądze — o czym wspomniano w felietonie — nie jest nam w stanie zagrozić, tak jak to ma miejsce na Zachodzie. Filmy te możemy oglądać jako swoiste go rodzaju socjologiczną kronikę panujących tam stosunków. Myślę że młodzież polska potrafi odróżnić dzieło sztuki od szmiry, a jeżeli czasem ma wątpliwości, to należy jej ułatwić wybór zakupując i faworyzując filmy naprawdę wartościowe. (1369)

PRZEMYSŁAW WRÓBLEWSKI Poznań

Poruszony przez pana problem wydaje mi się naprawdę ważny i niezwykle aktualny. Gdy po przeczytaniu artykułu dyskutowaliśmy go w gronie znajomych, ktoś powiedział, że nie jest tak źle, bo przecież każdy ma prawo wyboru filmu. Młodzież także, jeżeli zechce się kierować opinią starszych.

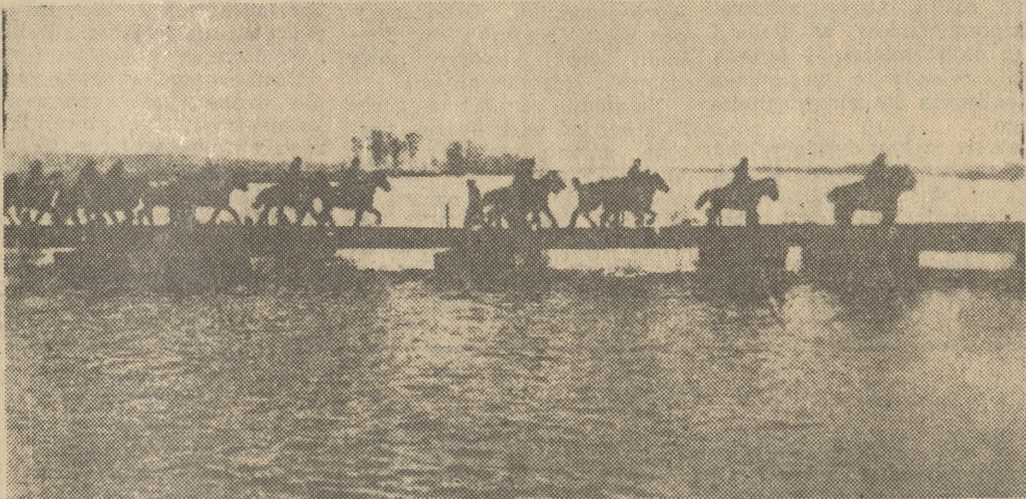
Ja natomiast uważam, że sprawa wyboru wcale nie jest taka prosta. No bo skąd czerpać informacje o tym, jakie wychowawcze treści niesie ten czy inny film? Krytycy omawiają tylko „dzieła filmowe”, oceniając nowe kierunki i nowe fale, odnotowując międzynarodowe sukcesy i Oscary. Rzadko natomiast mówią o humanistycznych i moralnych treściach filmu, o stopniu trudności jego odbioru, bądź systemu ocen, jaki dany film zawiera. Jedynym punktem orientacyjnym pozostaje granica wieku, od której film jest dozwolony. Niestety, jak wskazywać liczne przykłady, ten wskaźnik nie budzi zaufania. Za dużo bowiem trudnych i przynajmniej filmów (nie mówiąc już o kryminalnych) dociera do młodzieży jako dozwolone, nie znajdując przeciwwagi w filmach budujących wiary w człowieka i nierzeczywistych serce. (1368)

BARBARA RAK Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Forsowanie Odry. Oddziały i Brygady Kawalerii przeprawiają się przez rzekę po moście pontonowym.

Fot. — Archiwum



Stuttgart, niedziela 23 czerwca 1974 r. Przeciągły sygnał sędziego oznajmił koniec meczu. Piłkarze włoscy przegrali 1:2 z Polakami. Wypełniony po brzegi „Neckarstadion” milczał. Skromna grupa widzów biało-czerwonych flagami wykonała taniec radości, ale przy tęczowej ich części nie reago- wała. Ociepali podnosili się z miejsc ci, których przed godziną rozsądzał południowy temperament, którzy walili w bębny i rzywali gardła, skandując imiona włoskich piłkarzy.

Stadion opustoszał. Otepianie „tifosi”, jak nazywa się fanatyków futbolu w Italii, nie trwało długo. Ich przedmeczowa pewność siebie, przedmeczowa radość, uczucia wielbienia dla Zoffa, Rivery i innych piłkarzy włoskich przestąpiły się nagle we wściekłość i chęć odwetu. Poculi się skrzywdzeni i oszukani. Kilku setosobowa grupa najbardziej krewkich młodzieńców ruszyła pod tunel. Tu za stalową, po tętną bramą stał autokar włoskich piłkarzy. Dzięki niej chyba tylko, nie doszło do samosądu na zawodnikach i ich trenerze. Okrzyki, groźby i gesty wzbudzonego tłumy przypominały bardziej reakcje sceny z politycznych demonstracji niż sportowych widowisk...

Sobota, 19 kwietnia 1975 r. Rzym... To kolejna data, która przejdzie do historii polskiego futbolu. Tego dnia o godz. 15.30 na „Stadio Olimpico” w wiecznym mieście rozpocznie się mecz o mistrzostwo

Europy, Włochy — Polska. Zmierzą się w prestiżowym rewanżu autorzy sensacji turnieju o Puchar FIFA i jego srebrni medalści oraz „najwięksi przegrani” finałów Mistrzostw Świata. Pojedynek ten oczekiwany jest na Półwyspie Apenińskim z napięciem. Gra idzie nie tylko o korzystny wynik międzypaństwowego spotkania, lecz o renowację włoskiej piłki, którą włoska RFN bardzo nadszarpięła. Kolejne fiasko byłoby równie znaczne z ostatecznym zmierzchem słynnego „calcio” — szkole

bolu, widzi na boisku tylko swoich pupili. Włoskie stadiony przypominają podczas piłkarskich pojedynków wrzące wulkany, przy których londyński Wembley jest niemal spokojnym lodowcem. Nie ma tygodnia, by agencje nie donosiły o różnych incydentach.

Na równi z umiejętnościami piłkarskimi liczyć się będzie w Rzymie — odporność psychiczna, zimna krew. Tej ostatniej dowiedli Polacy nie raz już i nie dwa. Przed 10 laty Włosi sprawili nam w Rzymie wielkie lanie (1:6), ale dziś siły ry-

Sobota 19 kwietnia 1975

Znowu wielki mecz polskich piłkarzy

ły gry, która była niedoścignionym wzorem. 19 kwietnia walczyć się też będą osobiste losy trenera Fulvio Bernardiniego, człowieka który objął sukcesję po niefortunnym Valcareggim i miał uzdrowić włoski futbol. Dzień ten będzie wielką szansą dla nowych, młodych reprezentantów — następców „słynnych starców”, odsuniętych od drużyny po klęsce w RFN: Rivery, Burgnicza, Mazzolli, Rivy.

Jedno jest pewne. Polscy piłkarze mieć będą w Rzymie za przeciwnika, prócz znakomitych zawodników, również publiczną. Jest najgorętsza w Europie i choć zna się na fut-

wali są bardziej wyrównane. Co więcej, zwycięstwo w Stuttgarcie, w prestiżowym meczu powinno procentować te raz w postaci przewagi psychicznej nad podenerwowanym i nie mającym alternatywy: zwycięstwo — porażka, przeciwnikiem. W Rzymie wyśtafi jednak przeciw Polsce drużyna zupełnie inna niż na „Neckarstadion”. Z tamtej zostali nieliczni. Trener Bernardini, odważny i bezkompromisowy, odmówił poważniejszy do niedawna zespół świata. Tegoroczne testy wypadły korzystnie, a po niedawnym zwycięstwie nad Norwegią (4:1) miejscowa prasa nie szczędziła pochwał.

go o... autograf. Rocca gra tak jak wymaga tego nowoczesny futbol. Facchetti, Gentile, Bellugi, Morini — to kandydaci do pozostałych pozycji w defensywie „Squadra Azzurra”.

Pomoc była przed laty poproszona formacja Włochów. Nie ma już jednak w zespole Mazzolli, Rivery. Mistrzostwa Świata oznaczały kres ich wspaniałej kariery. Kto pokieruje grą reprezentacji Włoch w meczu z Polską, tak jak czyniła to niegdyś znakomita para?

Największe szanse na rolę reżysera ma chyba Cordova, którego piękna, inteligentna gra w ostatnich sprawdzianach została wysoko oceniona

przez fachowców. U jego boku — Antognoni, Capello lub Rebecconi...

Wreszcie — atak. Formacja, do której nie od dziś włoscy kibice mają największe pretensje: że nieskuteczna, chimeryczna... Bernardini ma spory wybór, ale żaden z kandydatów nie jest napastnikiem miary Rivy z dni jego najwyższej formy. Najskuteczniejszy strzelec włoskiej ligi, Savoldi, twardy, przebojowy Chinaglia, Graziani, Bettiga — oto ci, o których zaletach i wadach Jan Tomaszewski powinien wiedzieć najlepiej.

☆

Polscy piłkarze grają słabiej wiosną — taka opinia pokutuje od dawna i co gorsza znajduje potwierdzenie. Przed dwoma laty w pierwszym eliminacyjnym meczu Mistrzostw Świata Polacy przegrali w marcu z Walią 0:2, a potem musieli mozołnie odrabiać tę stratę, co udało im się w kofcu po dramatycznym meczu na Wembley. Jaką formę zademonstrują biało-czerwoni w Rzymie?

Chyba lepszą niż w Cardiff. Tam nasi grali właściwie bez przygotowania, teraz mimo początki sezonu reprezentacja mieć będzie za sobą 7 spotkań kontrolnych, a kadrowiczek ponad 6 kolejek ligowych. Wystarczać dawka, by zapomnieć o zimowych kanikułach. 18 kwietnia trener Kazimierz Górski i jego 16 podopiecznych odleci specjalnym samolotem do Rzymu.

Póki co, zachowajmy cierpliwość.

TOMASZ TRZCIŃSKI

Nauka — rolnictwu

Grana, Luna, Dana dają więcej ziarna

W nowoczesnym rolnictwie, w którym opanowano podstawowe zasady agrotechniki, coraz większy wpływ na wysokość plonów ma dobór plennych odmian. Nad ich uzyskaniem latami pracują sztaby specjalistów — hodowców roślin, którzy starają się drogą krzyżówek materiału krajowego i zagranicznego, wielokrotnych selekcji wytworzyć najkorzystniejsze dla produkcji i przetwórstwa cechy uprawianych w Polsce roślin zbożowych, motylkowych i pastewnych.

Wielokrotnie słyszeliśmy o „zielonej rewolucji”, która miała uwolnić kraje rozwijające się od klęski głodu. Rewelacyjne pszenice meksykańskie dawały plon, o jakim uprzednio się nikomu nie śniło. Niestety, powodzenie „zielonej rewolucji” jest pod znakiem zapytania, bowiem w owych krajach brakuje tak podstawowych środków, jakimi są nawozy sztuczne, a bez tego intensywne odmiany nie będą obficie plonować.

GRANA RODZINY WOLSKICH

Takiej rewolucji w polskich warunkach dokonała odmiana pszenicy ozimej Grana, wyhodowana w placówkach Poznańskiej Hodowli Roślin. Zwykłego wyszła ze stadium prób i doświadczeń, uzyskawszy sobie opinię odmiany najplenniejszej na początku lat siedemdziesiątych. Obecnie zajmują w Polsce 34 procent areału zasiewanego pszenicą ozimą. Wyhodowanie jej trwało 10 lat, podobnie jak niewiele ustępujących pod względem wydajności odmian Luna i Dana, lecz tempo wdrożenia nowych odmian nigdy nie było w Polsce tak szybkie jak obecnie.

Twórca Grany dr Tadeusz Wolski, naczelny hodowca Poznańskiej Hodowli Roślin uważa, że na ten sukces złożyła się praca wielu pokoleń, a także pomoc najwybitniejszych naukowców z czołowych ośrodków akademickich i doświadczalnych kraju, zwłaszcza Lublina, Warszawy, Wrocławia i Krakowa.

Zaczęło się wszystko od mojego dziadka po kądzieli Aleksandra Janasza, który w końcu ubiegłego stulecia był jednym z pierwszych hodowców pszenicy w Wielkopolsce. W powiecie grójceńskim — wspomina dr Tadeusz Wolski. Prace hodowlane kontynuowała moja matka Maria Wolska, która wraz ze mną i zespołem otrzymała nagrodę państwową w roku 1970 jako współautorka Grany i żyta Dańkowskiego. Na bazie pszenicy ozimej Dańkowskiej 40 powstała Dańkowska Biała, która posłużyła jako materiał wyjściowy do uzyskania wysoko plennej Grany. Przekroczyliśmy tradycyjnie przyjęte w naszych warunkach glebowych i klimatycznych granice wy-

dajności z hektara. Grana może plonować w granicach od 70—80 kwintali z hektara.

Taki był rodowód Grany, rewelacyjnej odmiany pszenicy ozimej, która dokonała rewolucji w produkcji zbóż w Polsce, np. na stosunkowo słabych glebach woj. zielonogórskiego dzięki tej odmianie udało się w ubiegłym roku podwoić plony pszenicy w tamtejszych gospodarstwach państwowych.

DAŻENIE DO REKORDU ŚWIATOWEGO

Jednak to nie koniec możliwości podnoszenia plonów. Grana, podobnie jak inne odmiany, z biegiem lat ulegnie wyrodnieniu i trzeba już dziś myśleć o jeszcze plenniejszych odmianach. Trzeba się tu zgodzić z opinią dr. Wolskiego, że żadne dyrektywy nie mogą w tym względzie zastąpić wyobraźni hodowców, którzy muszą wybiegać myślą w przyszłość, wykorzystując swoją znajomość materiału genetycznego i metod hodowlanych. Tworzy się specjalny bank genów oparty o 700 kolekcji pszenicy z różnych krajów świata i odmian własnych. Uzyskanie nowej odmiany wymaga benedyktyńskiej pracy i cierpliwości (po kilkuletniej kombinacji krzyżówkowych, wielokrotnych selekcji).

Pytany o granice wydajności dr Wolski nie chciał ich bliżej precyzować. Podał jedynie, że w pszenicy ozimej możemy dojść do 100 kwintali z hektara. Rekord światowy na gruntach nawadnianych przekroczył wprawdzie tę granicę, co będzie dalej, trudno prorokować, lecz polscy hodowcy dążą do maksymalnych wydajności z hektara.

Jak poinformował dyrektor Poznańskiej Hodowli Roślin Jerzy Kowalski, w ubiegłym roku zgłoszono do rejestru państwowego 7 nowych odmian pszenicy ozimej, jedną żyta Dańkowskie Nowe z Rogaczewa, dwa rody jęczmienia jarego, 4 rody grochu, 3 rody łubinów, całkowicie odporne na chorobę fusariozę.

Duże nadzieje wiąże się ze zgłoszonym trzy lata temu, a mającym wszelkie szanse na wpisanie do rejestru państwowego odmian pszenicy ozimej 338/66 z Dańkowa, który daje plony średnio o 2 kwintale wyższe od Grany, jest częściowo odporny na mączniaka i choroby kłosa, a także na wyleganie pod wpływem wysokiego nawożenia. Rewelacyjnie prezentuje się zgłaszany w tym roku do rejestru ród 250 z Dańkowa, który przewyższa Granę wydajnością o 8 kwintali z ha. Jest odporny na mączniaka i choroby kłosa, lecz, niestety, ma słabą zimotrwałość. Zgłoszony w ubiegłym roku ród 975, odporny na wyleganie, charakteryzuje się lepszą jakością ziarna przeznaczonego do wypieku.

W hodowli pszenicy ozimej osiągnęliśmy niewątpliwie poziom światowy i nasze odmiany nie ustępują zagranicznym. Prace hodowców idą w kierunku dalszego skracania i usztywniania słomy, wytwarzania odporności na choroby, polepszania jakości ziarna. Mniej zaawansowane są badania nad nowymi odmianami pszenicy jarej. Próbuje się wykorzystać do krzyżówek półkarków odmiany pszenicy meksykańskich. Robi się doświadczenia z wyhodowaniem pszenicy (triticales).

POLSKA — CENTRUM HODOWLI ŻYTA

Polska, dzięki m.in. Poznańskiej Hodowli Roślin, jest potęgą w produkcji żyta. Odmiany Dańkowskie Żółte, Srebrne, Pancerne, Selekcyjne, Chrobre zajmują obecnie 100 procent wysewianego w kraju żyta. Podniesienie plonów tylko o 2 kwintale rocznie daje w Polsce dodatkowy dochód miliard złotych. Dańkowskie Żółte eksportujemy do NRD, gdzie jest wysiewane na połowie tamtejszego areału. Naszymi odmianami żyta i pszenicy ozimej interesują się także kraje jak Francja i RFN.

Zgłoszone do rejestru Dańkowskie Nowe w doświadczeniach wykazuje się większą plennością niż Dańkowskie Żółte. Podejmujemy się obecnie prace nad uzyskaniem odmian odpornych na porastanie ziarna.

Polska spełnia rolę koordynacyjną w bloku państw RWPG w zakresie hodowli żyta. Utrzymuje stałą współpracę ze Stowarzyszeniem Hodowców Roślin w Europie, z bratnim instytutem pod Moskwą, z placówkami naukowymi NRD.

Obecnie zrejoniowane i nowo zgłoszone odmiany żyta, należące do najplenniejszych w Europie, znakomicie przystosowane do miejscowych warunków glebowych i klimatycznych, mogą nam zagwarantować plony znacznie wyższe od średnio osiąganych obecnie w polskim rolnictwie. Muszą być jednak spełnione wszystkie warunki: starannej uprawy roli, wysokiego nawożenia, ochrony roślin przed chorobami i chwastami. Wtedy dla nikogo nie będą nowiną plony w granicach 50 kwintali żyta z hektara, a także osiąga się już we Francji i RFN. Granicę wydajności żyta określa się obecnie na 70 kwintali z hektara. Jest to poziom, do którego warto dążyć. Nie musielibyśmy przeznaczać pod żyto tak dużego areału w Polsce, to miejsce zajęłoby bardzo potrzebne w hodowli inwentarza rośliny paszowe.

MARIA POLCYNOWA

Patent — i co dalej?

Żółta trucizna mogłaby nie straszyć

Potrzeby energetyczne kraju rosną nieustannie. Dla ich zaspokojenia zwiększa się moc działających elektrowni, buduje nowe. Mocze rządu dwóch — trzech tysięcy megawatów wyznaczają zdolność produkcyjną powstających siłowni. A zaplanowany już kombinat energetyczny w Belchatowie, którego paliwem będzie węgiel brunatny, osiągnie moc 5000 megawatów. Dodajmy do tego, że przewidywany dziś rozwój energetyki może w niedalekiej przyszłości okazać się niewystarczający wobec perspektywy bardzo opłacalnego eksportu energii elektrycznej. Zadanią więc ponad ziemią kominy nowych elektrowni.

I tak doszliśmy do tematu naszych rozważań, dla których punktem wyjścia są właśnie dyminy kominy. Jak obliczono, pośrodkując niewielkie odchylenia, jedna elektrownia węglowa o mocy 1500—2000 megawatów wydzieliła w dymach 50 ton dwutlenku siarki na dobę. I nie zawsze idą one „pod niebiosa”. W niekorzystnych warunkach atmosferycznych gaz oznaczony chemicznym symbolem SO₂ utrzymuje się blisko nad ziemią, a gdy powietrze jest wilgotne — łączy się z wodą i tworzy opary kwasu siarkowego. Skutki tych zjawisk są dobrze znane: obumieranie roślin, fauny, a nawet mikroorganizmów w glebie i — co najistotniejsze — powstawanie rejonów o warunkach szkodliwych dla zdrowia ludzkiego.

Jak się rzekło: dymiących kominów będzie coraz więcej. Sprawa staje się bynajmniej nie drugoplanowa i stąd pytanie: w jaki sposób najskuteczniej doprowadzić do zneutralizowania wydzielanego przez elektrownie dwutlenku siarki?

Na to pytanie — stawiane nie tylko w Polsce — nauka i technika długo szukały odpowiedzi. Bez większych rezultatów. Owszem, powstała koncepcja odsiarczania spalin, w oparciu o nią przeprowadzono wiele doświadczeń, konstruowano instalacje prototypowe. Ale pożądanego efektu nikt nie osiągnął, a pracochłonność i kosztowność tej metody zniechęcają do reszty. Dwutlenek siarki nadal straszy zwłaszcza ludzi odpowiedzialnych za ochronę środowiska. A mógłby nie straszyć...

Natchnienie — w przyrodzie

Sposób na unieszkodliwienie dwutlenku siarki, od założeń teoretycznych do prób laboratoryjnych i projektu urządzenia na skalę przemysłową — znalazł zespół naukowców i techników pracujących w trzech badawczo — projektowych placówkach, których skrócone nazwy brzmią: „Prosynchem” i „Energochem” (Gliwice) oraz „Separator” (Katowice). Autorzy poszukiwali natchnienia w przyrodzie, a ściślej mówiąc — w samoczyszczaniu się atmosfery z dwutlenku siarki, które następuje poprzez reakcję z występującym w powietrzu amoniakiem. Opracowano tedy metodę dodawania do spalin gazowego amoniaku. Uchodząc w powietrze razem z dwutlenkiem siarki, tworzy nowy związek: siarczan amonu.

Na ziemię zamiast trującego SO₂, spadać więc będzie siarczan amonu, używany jako... nawóz sztuczny. Czy jednak nie za dużo tego szczęścia? Rolnicy dobrze wiedzą, że nadmierne ilości sztucznego nawozu są szkodliwe. To niebezpieczeństwo nie grozi. W opisie patentowym, oznaczo-

nym numerem 69142, podkreśla się, że polska metoda ma działanie interwencyjne: tylko w okresach niekorzystnych warunków atmosferycznych, kiedy spaliny opadają na ziemię. Gdyby nawet zdarzyło się przedawkowanie siarczanu amonu — recepta jest prosta: wapnowanie. Lepsze to, niż trwałe zatrucie całego środowiska.

Mając w pamięci wielkie koszty, obciążające niezbyt udane próby stosowania metody odsiarczania spalin — trzeba zapytać: jak drogie będzie realizowanie koncepcji polskiej? Otóż koszty instalacji, jej obsługi i konserwacji w przypadku elektrowni o mocy rzędu 1500—2000 megawatów podwyższa koszt kilowatogodziny w granicach o 0,3—0,5 grosza. Jest to niewiele jeśli uweźmiemy, że trudne jeszcze do obliczenia, ale oczywiste korzyści, wynikające z likwidacji dwutlenku siarki, zatrzymującego całe rejony.

Powolny ciąg dalszy

Teraz więc — o dalszym ciągu polskiej metody. Długa jest lista pozytywnych opinii, firmują jej: PAN, Ministerstwo Zdrowia i Instytut Medycyny Pracy, instytuty Rolnictwa, Leśnictwa i Gleboznawstwa. Zgłosili się po nią reflektanci z Czechosłowacji i NRD, zainteresowani są specjaliści z ZSRR i Węgry.

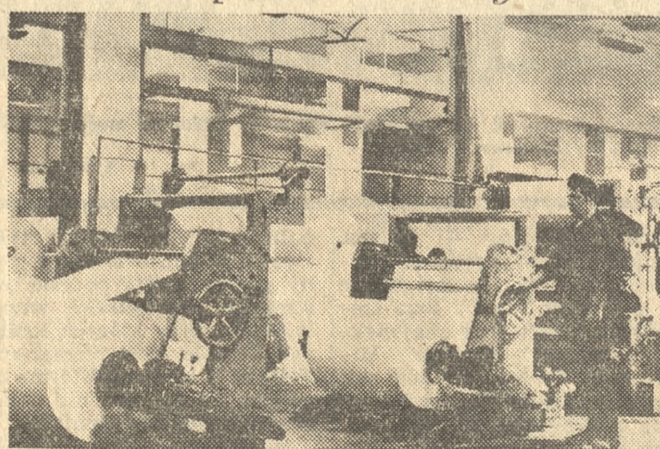
Postanowiono więc, że została nie zastosowana w pierwszej kolejności, w elektrowni Turów, wyrzucającej owe 50 ton dwutlenku siarki w ciągu doby. Autorzy metody opracowali założenia techniczno-ekonomiczne i... czekają na dostawy urządzeń, krajowej produkcji, z których ma składać się instalacja. Jeżeli decyzje się nie zmienią, będą czekać do roku 1977, bo taki ustalono termin.

Jest to bardzo powolny ciąg dalszy. Gra bowiem toczy się nie tylko o Turów, o zneutralizowanie tych 50 ton dwutlenku siarki na dobę. Przecież Turów ma zapoczątkować likwidację wydzielania żółtej trucizny przez wszystkie elektrownie już istniejące, i te w budowie, i te, które zostaną wzniesione. Ma w praktyce wielkiej elektrowni ostatecznie zweryfikować działanie instalacji, a przewidywane punkty wokół Turowa mają określić skutki jej działania.

Wiele się mówi o podniesieniu do tej samej rangi spraw produkcji i ochrony środowiska. W przemysle, kiedy sytuacja tego wymaga, stosuje się prawa priorytetu. Wszystkie wskazują na to, że te prawa należałoby rozciągnąć na dostawy dla urzędowania, które zapoczątkuje skuteczną likwidację żółtej trucizny.

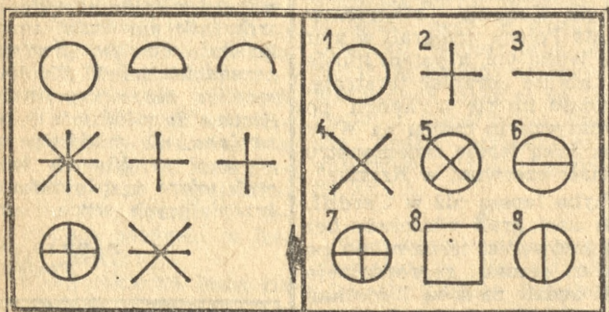
KAZIMIERZ JANOTA

Papier ze słomy



Rumunia. Już od 10 lat pracuje w Calarasi jeden z największych na świecie kombinatów papierniczych, w którym do wyrobu papieru stosuje się jako surowiec słomę pszaniczną. Kombinat przerabia rocznie około 150 tysięcy ton słomy. Fot. — CAF

Zadanie logiczne



To testowe zadanie wymaga analizy lewej części rysunku, gdzie zgrupowano figury, dobrane według pewnej reguły. Zadanie polega na wykryciu reguły i wpisaniu w wolne pole, oznaczone strzałką, brakującej figury, znajdującej się tymczasowo w prawej części rysunku. (lc)

Powszechnie sądzi się, że rak jest chorobą naszego stulecia. Tymczasem badania mumii egipskich wykazują, że już kilka tysięcy lat przed naszą erą na tę chorobę cierpieli faraonowie. Ale w naszych czasach wiedza ludzka na tyle posunęła się naprzód, że można dziś wykryć raka w różnych jego postaciach, nawet w takich przypadkach, w których dawniej przyczyna śmierci człowieka pozostawała nieznana. Co więcej, medycyna potrafi już w znacznej mierze leczyć go. Ludzkość nie doszła jednak jeszcze do tego, aby całkowicie opanować tę chorobę. Dla całkowitego unieszkodliwienia raka konieczne jest poznanie nie tylko symptomów jego występowania, lecz nade wszystko przyczyn, które go wywołują i samej jego istoty.

Nad rozwiązaniem tych problemów pracują dziś intensywnie przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych. M. in. fizycy, zwłaszcza radzieccy i amerykańscy. Cóż jednak wspólnego

mogą mieć fizycy z tak typowo medycznym problemem? Okazuje się, że mogą — i to na wet bardzo wiele. Pomagają bowiem znaleźć odpowiedzi na szereg pytań. Czy rak jest chorobą tylko tego organu, który zawiera zwyrodniałe komórki — czy też chorobą całego organizmu? A być może zmiany na poziomie nie na poziomie organu czy nawet komórki, lecz na poziomie poszczególnych cząstek białka? Być może własności fizyczne tych cząstek stają się inne niż „normalnych”?

Trzeba pamiętać o tym, że cząsteczki białka nieprzypadkowo nazywane są biomakromolekułami. Są one (oczywiście jak na cząstki chemiczne) ogromnych rozmiarów, w ich skład wchodzi wielka ilość różnorodnych atomów i grup chemicznych. W trakcie zmiany warunków zewnętrznych — takich jak temperatura, zwiększenie lub zmniejszenie koncentracji otaczających je jonów, zachodzą w nich głębokie prze-

miany, zwane przez fizyków wewnątrzcząsteczkowym topieniem się białka. Czy proces ten zachodzi jednakowo w cząsteczkach białka normalnego i w cząsteczkach białka porażonego rakiem?

Otóż badaczom Instytutu Fizyki Gruzjińskiej Akademii Nauk udało się przy pomocy skomplikowanych metod fizycznych wykryć, że w białkach kłówa wydobycy z komórki rakowej proces wewnątrzcząsteczkowego topienia się zachodzi na zupełnie innych zasadach, niż w białkach jądra komórki zdrowej. W cząsteczkach białka zwanego kłóważem proces ten przebiega tak, że niezależnie od obecności lub nieobecności raka, jednakże w różnych temperaturach. Stąd wniosek, że rak jest chorobą przebiegającą na poziomie cza-

steczki białka i części składowych komórki.

A jak reaguje cały organizm na lokalne porażenie rakiem? Czy zachodzą w nim jakieś istotne zmiany? I znowu fizykom gruzjińskim udało się odpowiedzieć na to pytanie, stosując tzw. neutronowo-aktywną analizę, przy pomocy której wśród miliardów atomów można odnaleźć jeden atom poszukiwanego pierwiastka. Okazało się, że lokalna złośliwa narośl powoduje całkowite zachwianie bilansu przemiany mikroelementów w całym cie- le i że pod tym względem wszystkie organy stworzenia cierpiącego na raka są chore.

Gruzjińskim fizykom udało się również wyjaśnić przyczynę jeszcze jednego niebezpiecznego zjawiska — niekontrolowanego, niezwykle szybkiego

Revolucja naukowo-techniczna

Przyszłość dyskutuje z historią

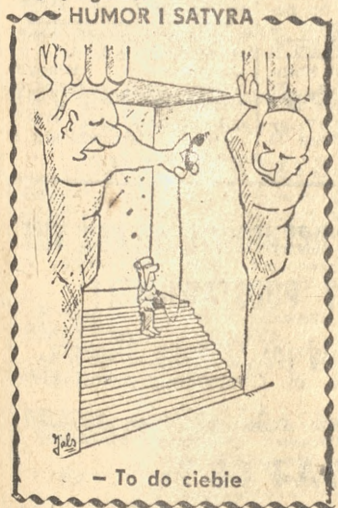
Mniej więcej od czasów Nowej Huty, a więc od początków realizacji polskiego programu industrializacji, humaniści oświadczają, że czują się zagrożeni w swoich pozycjach przez technikę. Co pewien czas dowodzą, jakoby technika zagrażała humanistyce, zaś rozwój kultury technicznej eliminował ze świadomości społecznej kulturę humanistyczną. Zaniepokojenie humanistów wykraczało z reguły poza samo środowisko i obejmowało dość szerokie kręgi.

Powiedzmy zatem od razu, że te wystąpienia humanistów nigdy nie były nieuzasadnione. Kultura techniczna rozszerzyła obszary swojego oddziaływania, co wcale nie znaczy, że odbywa się to kosztem kultury humanistycznej. Industrializacja musiała przecież przynieść określone konsekwencje społeczne. Zmieniła nie tylko charakter ekonomiczny kraju, nie tylko proporcje w wytwarzanym dochodzie narodowym, ale i nasz sposób życia, myślenia o kraju i o sobie, nasze zapatrywania na rolę jednostki w tworzeniu przyszłości.

Spójrzmy tylko na wielkość, rolę i znaczenie wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, na geografie przemysłu, geografie szkół wyższych i ich fabrycznych filii, na strukturę inteligencji oraz aspiracje młodego pokolenia. Nie będą tu przytaczać danych statystycznych, obrazujących te rewolucyjne procesy trzydziestolecia. Są one widoczne gołym okiem. Kraj, który w tak krótkim historycznym okresie czasu wdarł się szturmem do czołówek krajów przemysłowych, stał się z natury rzeczy krajem innych ludzi, a także innych priorytetów.

Rozwiązanie zadania logicznego

W wolne pole należy wstawić figurę oznaczoną cyfrą 3, zgodnie z następującą regułą: trzecia figura w każdym rzędzie obejmuje tylko te elementy, które występują zarówno w pierwszej, jak i drugiej figurze.



fizyków

podziału (a więc rozmnażania się) komórek rakowych. Otóż w kwasie dezoksyrybonukleinowym (DNK), który kieruje procesami przekazywania cech dziedzicznych, i w kwasie rybonukleinowym (RNK), który kieruje procesami syntezy białek, wydobytych z narośli rakowych, zawartość cynku była znacznie wyższa niż normalnie. Może więc to cynk inicjuje procesy szybkiego podziału chorych komórek i szybkiej syntezy ich białek? Nieco później naukowcom z uniwersytetu w Yale i Visconsin udało się dokładnie wyjaśnić mechanizm tego zjawiska. Stwierdzili oni, że w komórkach rakowych pewien zasadniczy proces zachodzi niejako „na wspan”. W zdrowych komórkach kwas rybonukleinowy tworzy się na bazie kwasu dezoksyrybonukleinowego, w cho-

dzi tego alarmy czy — jak kto woli — wołania humanistów o obronę wartości humanistycznych przed ekspansją nowych wartości są coraz bardziej dyskusyjne. Tym bardziej, że kultura humanistyczna na rozwój się przecieżyła na bardzo szerokim froncie. Raz — jako kultura masowa, ta, która zbłądziła pod strzechy. Dwa — jako kultura szczytowych osiągnięć, nierzadko wchodzących do skarbnicy kultury ogólnoludzkiej.

Ale przed nami jakościowo nowa cywilizacja — powszechnie zwana rewolucją naukowo-techniczną. Tej cywilizacji, podobnie jak kiedyś rewolucji przemysłowej, również musimy stawić czoło. Musimy podjąć jej wyzwanie, bo cywilizacja naukowo-techniczna jest uniwersalnym procesem światowym. Niesie z sobą zasadnicze w stosunku do rewolucji przemysłowej zmiany w technice wytwarzania, w narzędziach i metodach produkcji, w działaniu ludzi. Charakterystyka jej dynamiczny rozwój nowych technik i technologii produkcyjnych, zmiany w kwalifikacjach ludzi, w zarządzaniu, organizacji, w stosunkach międzyludzkich, w formach spędzania czasu wolnego i uczestnictwa w samej kulturze. Wymagania i zadania te nie ominą nikogo; w równym stopniu dotyczą nauki, co i zakładów produkcyjnych, szkół wyższych, jak i sfer usług, oświaty i rolnictwa.

Wśród wielu problemów pilnych do najpilniejszych należy przygotowywanie na rewolucję naukowo-techniczną młodego pokolenia. Od tego, jaką mamy wiedzę o nieuchronnych zmianach w przyszłości, jak przygotowujemy młodzież do rozumienia przyszłych procesów, zależy będzie powodzenie rewolucji naukowo-technicznej. Z tej idei powstał Raport Komitetu Ekspertów o Stanie i Perspektywach Oświaty, ta idea legła u podstaw dokumentów VII Plenum KC o zadaniach partii, państwa i narodu w wychowaniu młodego pokolenia. Na gruncie tej idei wyrosła uchwała Sejmu o reformie oświaty. Studia nad tymi dokumentami prowadzą niezliczone do wniosku, że jesteśmy zwrócić ku przyszłości i że przyszłość rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego coraz bardziej zagląda do szkół wszystkich szczebli. Możemy na krótko powiedzieć tak: życie i przyszłość piszą nowe programy szkolne.

Nie znaczy to oczywiście, że nie istnieją luki. Bo np. w jakim stopniu jest w programach szkolnych reprezentowana historia nauki i techniki? Mam konkretnie na myśli naszą historię wykładaną w szkołach łącznie z podstawową, oraz historię wykładaną na wyższych uczelniach. Na tym odcinku posiadamy spore zażłożenia i w stosunku do prawdy historycznej, a także w stosunku do

kultury narodowej. Sięgnijmy tylko po pierwszy lepszy podręcznik historii, zastanówmy się nad jego układem merytorycznym. Główne miejsce w nim rezerwuje się zwykle dla królów, wodzów, wybitnych żołnierzy i polityków, dla białych, powstań, ruchów społecznych i narodowych. Na marginesach tych podręczników pojawiają się twórcy kultury narodowej: pisarze, poeci, muzycy, malarze. Na dalszym marginesie wybitni odkrywcy, uczeni, konstruktorzy. I tu do chodzimy do sedna sprawy. Nasza historia przedstawiana jest w sposób dość tradycyjny, jednostronny, niepełny, a nawet okaleczony. Bo naszego narodowego rodowodu tak samo nie można sobie wyobrazić bez całej plejady uczonych Wszechnicy Jagiellońskiej, jak i bez jej fundatorów.

Przygotowywanie młodego pokolenia do podjęcia wyzwania rewolucji naukowo-technicznej musimy zacząć od weryfikacji naszego stosunku do spuścizny naukowej i technicznej poprzednich pokoleń. Rok Nauki Polskiej i 500 rocznica urodzin Kopernika przyniosły tu istotne zmiany, lecz chyba bardziej w samym klimacie społecznym, niż w rzeczowej edukacji. Wiedza młodzieży o polskich uczonych i technikach jest nadal bardzo ograniczona. A bez tej wiedzy, bez świadomości, że Polacy zawsze byli narodem utalentowanym w naukach i nigdy nie pojmowali postępu jednostronnie, nie można skutecznie startować do rewolucji naukowo-technicznej. I w tym wypadku historia powinna i musi być nauczycielką życia.

Zresztą w podobnym duchu wypowiedział się (1972 r.) Komitet Historii Nauki i Techniki PAN. Dokument ten nazywa się „Memoriał w sprawie nauczania w Polsce historii nauki i historii techniki” i został opracowany pod kierownictwem prof. E. Olszewskiego. Znajdują się tam postulaty do resortów oświatowych, do autorów programów i podręczników. Z tego dokumentu zacytujmy tylko następującą myśl: „Historia nauki i techniki — tak jak i cała historia kultury — zapoznając młodzież z dorobkiem różnych narodów, w tym szczególnie z polskim wkładem do nauki i techniki światowej, jest ważnym elementem wychowania internacjonalistycznego” a zarazem patriotycznego”.

STEFAN KURECKI

Na przykładzie Canaveral trwają prace wykończeniowe przy dwóch próbnikach marsjańskich, które otrzymały nazwę „Viking”. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, pierwszy z nich rozpocznie swoją podróż w kierunku Czerwonej Planety 11 sierpnia br., by wylądować na powierzchni Marsa 4 lip-

z którego rozwija się zarodek. Zwierzęta trzymane na bezcynkowej diecie stają się bezpłodne.

Cynk jest niepożądany tylko u chorych na raka. Stwierdzono doświadczalnie, że zwierzęta, którym zaszczepiono raka, trzymane na diecie pozbawionej tego pierwiastka żyją przy najmniej półtorakrotnie dłużej niż żywione normalnie.

Odkrycia radzieckich i amerykańskich uczonych stanowią wielki krok naprzód w dziedzinie walki z rakiem. Do całkowitego opanowania tej groźnej choroby jednak jeszcze daleko. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, ile rozmaitych pierwiastków metalicznych i niemetalicznych bierze udział w procesach naszej przemiany materii, jak skomplikowana i zróżnicowana jest budowa białek, a poza tym jak trudna jest jeszcze walka z wszelkimi wirusami — że posłużymy się tylko przykładem banalnego wirusa grypy.

MARIA LECHEWICZ



Fot. — H. Kamza

Portrety uczonych

Zaangażowanie

W początkach XIX wieku ziemniaki zajmowały w Wielkopolsce zaledwie 1 procent gruntów ornych. Do połowy XIX wieku obszar pod ziemniaki wzrósł 10-krotnie, a do roku 1913 — o dalsze 17 procent. Podczas gdy w 1851 roku z hektara otrzymywano zaledwie 72 kwintale, w roku 1913 plony wynosiły już 187 kwintali z hektara. Wartość rocznej produkcji ziemniaka przez wyższą wówczas wartość produkcji czterech podstawowych zbóż.

Dane te pochodzą z prac prof. dr. hab. Tadeusza Czwojdraka, opartych na aktach podworskich znajdujących się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz na niektórych wydawnictwach statystycznych. Stanowią one cenny dorobek poznawczy dla naszej historii gospodarczej, posiadają również dużą wartość dla kształtowania bieżącej polityki produkcyjnej i przemysłowej. Ten drugi zresztą aspekt zagadnień interesuje profesora więcej, niż ściśle historyczne rozważania.

Pracę naukową prof. Tadeusza Czwojdraka poprzedziła praca dydaktyczna, którą rozpoczął tuż po maturze w 1947 roku, ucząc historii i nauki o Polsce współczesnej w Szkole Przeprosobienia Przemysłowego w swoim rodzinnym Rawiczu. Dosyć specyficzna to była szkoła, w której nauczyciel wiekiem niewiele różnił się od swoich uczniów, mających za sobą duże przeżycia wojenne, oceniających to, o czym mówił wykładowca, przez pryzmat własnych, bolesnych nieraz doświadczeń.

Lubił tę pracę, angażowała go bardzo, ale nie bez reszty. Studiował bowiem jednocześnie na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego, pomagając przy tym bratu — wówczas studentowi Politechniki Poznańskiej. Rodzice już nie żyli, matka zmarła w 1933 roku, ojciec w 13 lat później, nie mieli więc żadnych środków utrzymania, poza własną pracą.

— A jak napisałem o stypendium — opowiada ze śmiechem, jak świetną anegdotę —

nie wierzyli mi. Bo jak była taka rubryka: „z czego się utrzymuję”, napisałem: „z niczego”. Wobec tego nie dali. Uważali to za nieprawdopodobne...

— Oczywiście — dodaje po chwili — w tym czasie pracowałem, i etatowo, i dorywczo, posługując się tymi umiejętnościami rzemieślniczymi, które nabyłem w czasie okupacji...

Pracował wtedy w przedsiębiorstwach malarskich w Rawiczu, ale pierwszy jego kontakt z pracą zarobkową sięga czasów znacznie odleglejszych. W 1934 roku ojciec — górnik, a następnie robotnik gazowni miejskiej w Rawiczu — stracił pracę i Tadeusz Czwojdrak jako 11-letni chłopak zmuszony był sezonowo zarabować w fabryce konserw w Pudliszkach. Nic więc dziwnego, że w 1945 roku ten syn robotnika, znający doskoła grozę bezrobocia, trafił w szeregi partii robotniczej.

Członek Komitetu Miejskiego PPR, a następnie Komitetu Powiatowego PZPR, przewodniczący powiatowej komisji szkolenia partyjnego przed i po zjednoczeniu ruchu robotniczego, oddelegowany nawet na stanowisko dyrektora Zakładów Ociekających w Rawiczu (ze względu na kontynuowanie studia po roku z pracy tej zrezygnował), w 1952 roku trafił do Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, jako pracownik administracyjny, któremu jednocześnie powierzono zajęcia dydaktyczne na Wydziale Leśnym z encyklopedii prawa oraz podstaw marksizmu-leninizmu. W tym samym czasie był również uczestnikiem seminarium doktorskiego na Wydziale Prawa UAM, uzyskując w 1961 roku stopień doktora nauk prawnych. Na pewien okres powołany został na stanowisko kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Poznaniu.

— Najważniejszy dzień w życiu? Nie wiem, nie potrafię powiedzieć. Chyba jednak habilitacja. Zmieniła całkowicie

mój życiorys, zadecydowała o stabilizacji zawodowej...

Stopień doktora habilitowanego z zakresu ekonomiki ogólnej rolnictwa uzyskał w maju 1965 roku na Wydziale Rolnym Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Jednocześnie, już jako docentowi etatowo, powierzono mu kierownictwo nowo utworzonej Katedry Polityki Agrarnej. W latach 1969—71 był organizatorem i kierownikiem Międzywydziałowego Studium Nauk Politycznych. Pełnił też obowiązki prorektora do spraw dydaktycznych — wychowawczych, z którego to stanowiska zrezygnował po wybraniu go I sekretarzem Komitetu Uczelnianego PZPR. Od roku 1970 jest dyrektorem Instytutu Nauk Ekonomiczno-Rolniczych.

Nauki ekonomiczno-rolnicze to pewnego rodzaju ukoronowanie wszelkich rolniczych badań szczegółowych. Obejmują organizację i ekonomikę pracy przedsiębiorstw rolnych, produkcję zwierzęcą i ogrodnictwo (tutajże związany z nią cały ogromny problem zmiany modelu konsumpcji), no i oczywiście ekonomikę ogólną i ekonomikę mechanizacji rolnictwa — sprawy nie zmienne ważne, zwłaszcza teraz, gdy okres szybkiego postępu technicyzacji prac rolnych mamy przed sobą.

Jego samego najbardziej interesuje ekonomika ogólna, cały ogrom spraw wiążących się ze zmianami w stosunkach własnościowych i strukturze agrarnej na naszej wsi. Bada nia nad tymi zmianami są bardzo pracochłonne, by dojść do pewnych ścisłych ustaleń dotyczących spraw własnościowych penetrować trzeba nie tylko źródła statystyczne ale liczne urzędy notarialne. Dają jednak dużą satysfakcję, tym bardziej, że mają aspekt nie tylko naukowy, lecz także praktyczny...

Prof. dr hab. Tadeusz Czwojdrak jest posłem na Sejm, członkiem sejmowej komisji planu gospodarczego i budżetu oraz handlu zagranicznego, był również członkiem komitetu do spraw rolnictwa oraz komisji do spraw nauki i oświaty Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a ponadto nie tylko ojcem trojga dzieci ale i dziadkiem. W domu już się przyzwyczaili do ojca naukowca-działacza, a on sam...

— Mnie się tak wydaje, że gdybym już tylko zawodowo pracował, bez tych organizacyjnych i społecznych obciążeń, to chyba bym zawału do stał. Zbyt radykalna zmiana trybu życia — śmieje się, gdy pytam o plany na przyszłość.

I nie wiem, co lepiej określa miejsce prof. Tadeusza Czwojdraka w środowisku naukowym Poznania, Krzyż Kawalerski, a następnie Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, honorowe odznaki Poznania i województwa, nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, czy słowa znanego powszechnie naukowca, prof. dr Felicjana Dembińskiego: „jego szeroki i wszechstronny udział w życiu Uczelni zyskał mu powszechne uznanie, a prawością charakteru, życzliwością i uczynnością zjednał sobie szacunek młodzieży akademickiej, kolegów i przełożonych”.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Lot na Marsa

Przygotowania do projektu „Viking”

ca 1976 roku. Drugi próbnik ma wystartować 10 dni później, a jego miejsce lądowania wybrano w pobliżu czapy lodowej północnego bieguna planety.

Pojazdy „Viking” będą wyposażone w kamery, aparaty do badania atmosfery i inne instrumenty naukowe, ale ich pierwszoplanowym zadaniem będzie poszukiwanie na Marsie hipotetycznych śladów życia. W tym celu będą one wyposażone w instrumenty do żłobienia, kopania, zgarniania powierzchniowej warstwy gruntu marsjańskiego.

Niewykluczone bowiem jest, iż w zimnym i suchym klimacie planety mogą żyć i rozwijać się pewne, najprawdopodobniej prymitywne formy życia. Przeprowadzone doświadczenia wykazały, że ziemskie bakterie i inne mikroorganizmy mogą zaadaptować się do takich warunków. Aby jednak wykryć formy życia marsjańskiego, obydwie próbniki muszą być absolutnie wolne od mikroorganizmów ziemskich i w tym właśnie celu będą one przed startem poddane sterylizacji poprzez podgrzanie do temperatury ok. 125 st.

C przez okres 40 godzin. Już obecnie jednak, stosuje się na przykładzie Canaveral nadzwyczajne środki ostrożności, tak aby ograniczyć do minimum ilość mikroorganizmów na próbnikach „Viking” oraz unie możliwić osiadanie na nich cząstecek kurzu, pyłu itp. Próbniki są przechowywane w hermetycznych pomieszczeniach a wszystkie osoby zbliżające się do nich muszą być w specjalnych kombinazonach.

Ładownik wyposażony jest w trzy składane „nogi”, które wyprostują się przed momentem lądowania i w specjalną, lateksową warstwę ochronną, potrzebną wobec szalejących na Marsie burz piaskowych. W odróżnieniu od ładownika „LM”, który wylądował na Księżycu w ramach programu „Apollo”, „Viking” posiada również 15-metrowy spadochron, który otworzy się na wysokości ok. 6 tys. metrów nad powierzchnią Marsa. Gdy ładownik opuści się do wysokości 1500 m, spadochron zostanie odstrzelony, jednocześnie włączą się trzy silniczki rakietowe, za pomocą których ładownik zetknie się łagodnie z powierzchnią Marsa. (PAP)

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu
ulica Obornicka nr 227/229

PRZYJMIE UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej PZB
w Poznaniu,
— na rok szkolny 1975/1976

W ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ,
- MALARZ - SZTUKATOR,
- CIEŚLA - STOLARZ,
- POSADZKARZ,
- MONTER konstrukcji żelbetonowych,
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych.

Nauka trwa dwa lata.

W okresie nauki uczniom przysługuje wynagrodzenie:

- w I roku do lat 16 — 250,— zł mies. powyżej lat 16 — 520,— zł mies.
- w II roku nauki — 600,— zł mies.
- bezpłatne ubranie wyjściowe, odzież robocza i ochronna, bezpłatny posiłek regeneracyjny przez cały rok.

Zamieszczeni mogą korzystać z bezpłatnego zakwaterowania w internacie. Opłata za całonocne utrzymanie wynosi ca 540,— zł miesięcznie.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu, ul. Obornicka 227/229 — Dział Pracy i Płac, pokój nr 2. Telefon 479-39 oraz 404-61, wewn. 117 i 118.

1539-K1

Licytacje

VI Km 23/75 i VI Km 96/75

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego dla miasta Poznania, rewiru VI w Poznaniu, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Młyńska nr 1a — na podstawie art. 867 kpc — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 kwietnia 1975 r. o godzinie 10.30 w Poznaniu, ul. Obornicka 332, w warsztacie ob. Józefa Żymełki — odbędzie się

I LICYTACJA samochodu osobowego marki „Warszawa Pick-up”, nr rej. PV 60-67, nr silnika 20107920, nr podwozia 70271 — oszacowanego na sumę 20.000 zł, należącego do Rafała Rogozińskiego, zam. w Poznaniu, ul. Chudoby 6 m. 11.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny oszacowania. 2320-K1

Praca Nauka

Przyjmie ucznia. Zakład Elektryczny Kąkolewo k. Opalenicy, pow. Nowy Tomyśl. 384p

Potrzebne dwie rodziny do pracy w prywatnym gospodarstwie. Mieszkanie, łaźnia, wynagrodzenie dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7598g.

Pomoćnik fryzjerski meki — potrzebny, posada stała. Poznań (Winogrodzka), ul. Dożynkowa 9 — blok G. 7612g

Dekarzy, blacharzy, pomocników — na bardzo dobrych warunkach, przyjm. Poznań, ul. Junikowska 25b. 7619g

Młode małżeństwo, przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7700g.

Młode małżeństwo, przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7747g.

Zatrudnię krawcową renowiczkę, roboty okresowe, miejscowość podwarszawska. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7857g.

Dostawcy kwiatów ciętych, asparagus — na sezon letni, poszukuje. — Szczecin, tel. 478-80. 750-K2

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie, w nowym lub starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7469g.

Pracownica fizycznego, mechanika oraz gospośkę, mogą być renciści, na gospodarstwo hodowlane — przy Poznaniu, przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7493g.

Spawacz elektryczny, specjalność produkcja pieców c. o., znajomość ślusarstwa, emeryt, szuka pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7530g.

Przyjmie ślusarza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7534g.

Przyjmie dozorstwo — warunek mieszkanie. Wykonuje wszelkie prace stolarskie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 7177g.

Przyjmie dozorstwo z mieszkaniami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7210g.

Wózki dziecięce najnowsze modele — poleca Czes. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 8251g

Sadzonki goździków sprzedam. Poznań, Kasztelańska 69, tel. 67-92-55. 8388g

Sprzedam traktor Zetor K-25 z przenośnikiem. Ignacy Wójcikiewicz, Starego cka 226, Poznań. 390p

Sprzedam silnik na ropę Sachsering, na chłodzie oraz tylny most. Obornicka 263. 9539g

Wózki dziecięce, nowoczesne modele — poleca Wytwórnia Wózków Z. Janke, Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 9411g

Sprzedam wózek głęboki, ul. Marcelesińska 48 m. 3. 6879g

Sprzedam MZ 250/2 rok 1972 z osłonami, przyczepką turystyczną, kaszkę czeskie. Os. Piastowskiego 61 m. 63. 6890g

Sprzedam pustaki stropowe Ackermanna. Wiadomość po godz. 18. Poznań, Osiedle Warszawskie, ul. Płocka 19. 6908g

Sprzedam folię ogrodniczą 12X30. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6932g.

Sprzedam Jawę 250 i skuter Osa. Poznań-Smochowice, ul. Sianowska 30 po godz. 17. 6934g

Sprzedam koźuch damski z kapturem. Tel. 558-06. 6955g

Sprzedam motor MZ-ES 250/2, stan bardzo dobry. Tadeusz Szczepański — Wszembórz, poczta Borzykowo, pow. Września. 7458g

Sprzedam rozsiewacz do nawozów, w dobrym stanie. Przemysław Ratajczak, Tanibórz, 63-004 Tulce, pow. Środa Wlkp. 7460g

Sprzedam płytki marmurowe oraz inne marmury. Tel. 625-23. 7465g

Sprzedam wózek dziecięcy spacerówkę, w dobrym stanie. Adres: Poznań, ul. Galla 7 m. 3 — Styczniński. 7166g

Sprzedam piekarnik do wypieku gotów, przemysłowy, produkcji zachodniej. Zapoznać z recepturą, sposobem produkcji. Wiadomość: Gdańsk, tel. 41-08-95. 747-K2

Glebożyżarkę „Mrówka”, dobry stan, sprzedam, 5.000 zł. Tel. 425-01 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7226g.

Sprzedam motocykl Jawa 250 ccm. Os. Bonin 22 m. 26. 7195g

Sprzedam tapczan. Husarska 15 m. 14. 7227g

Sprzedam saksofon tenor. Ul. Słoneczna 43 m. 2. 7234g

Wózek dziecięcy — sprzedam. Ratajczak, ul. Nowowiejskiego 20 m. 9, godzina 16-18. 7246g

Sprzedam elektrowciąg o udźwigu 400 kg oraz prefabrykaty schodów betonowych — lastriko dwa elementy. Tel. 67-38-13 po godz. 20. 7253g

Sprzedam stół, sześć krzeseł wysoki polski, nowe, oraz tapczan używany, w bardzo dobrym stanie. Adres: Bluszczońska 3 m. 3, Blumeder. 7274g

Sprzedam spacerówkę. Poznań, ul. Świerczewskiego 110 B m. 6. 7277g

Sprzedam MZ-ES 250/2 — stan idealny. Tel. 659-26, od godz. 15. 7279g

Magiel ręczny, sprzedam. Poznań, ul. Fabryczna 13a m. 2. 7280g

Akordeon 120-basowy — Weltmeister, — okazję sprzedam. Luboń, Piotra Skargi 5. 7282g

Sprzedam drut sprężynowy Ø 3,5 mm a 24,50 zł, taśmę stalową Ø 0,8X100, oraz piłę mechaniczną. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 7427g.

Łódki małe — tanio sprzedam. Krzyżanowski, Poznań, Kościuszki 80 m. 11. 7449g

Sprzedam Junaka z przyczepą. Polna 22 m. 4. 7430g

Bibliotekę, biurko, stoły, łóżka drewniane, nocne stoliki używane — sprzedam: Saperska 17 m. 3. 7472g

Sprzedam prasę do wyrobów bakelitowych. Komornik, ul. Zabikowska 28, pow. Poznań. 7498g

Sprzedam nowe meble: kanapotapeczan, 4 fotele, biurko. Osiedle Świecie 10 m. 8, po godz. 18. 7508g

Koty syjamskie (czyste), oraz brame, furtkę żelazną, w dobrym stanie — sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7512g.

Sprzedam akwarium z pełnym wyposażeniem, 100-litrowe, z rybami. Garba 41 m. 19. 7516g

Sprzedam tokarkę do drewna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7532g.

Sprzedam niskiego Zetora „Deblenka” k. Steszewa, ul. Gen. Sikorskiego 15, pow. Poznań. 7548g

Sprzedam bibliotekę dużą, oszkloną. Poznań, Prusa 4 m. 4, od 17. 7570g

Sprzedam okazjynie syz-pialnie wysoki polysk, biurko ciemny dąb. Zgłoszenia: tel. 423-34, do 14. 7463g

Samochody

Kupię błotniki Zastawy przednie, lub Fiat 600. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9221g.

Kupię karoserię do Moskwicza 403, względnie 408, może być po wypadku. Listy kierować pod adresem: Tadeusz Jurga, Krzyżanowski, 63-111 Manieczki, pow. Śrem. 383p

Sprzedam Mercedesa 220 D produkcyjny jesień 1974, wyposażenie specjalne Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7034g.

Sprzedam Warszawę 204 po kapitalnym remoncie, cena do uzgodnienia. Zbiłgiew Paul, Gaj Wielki 10 pow. Szamotuły. 6882g

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok 1969. Pl. Waryńskiego 4 m. 2. 6911g

Sprzedam Warszawę 204. Poznań, Szczepankowo 74. 6920g

Sprzedam Simca 1501. Kraśewskiego 26 od godz. 17-18.30. 6935g

Sprzedam Wartburga Combi, po kapitalnym remoncie. Poznań — Dębica, Czeremchowa 9. 7224g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH w Poznaniu, ul. Krańcowa nr 9

przyjmuje na nowy rok szkolny kandydatów:

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- TOKARZ — chłopców i dziewczęta,
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH — chłopców,
- SZLIFIERZ METALI — chłopców i dziewczęta,
- ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku — 300 zł miesięcznie,
- w II roku — 480 zł miesięcznie,
- w III roku — 780 do 1.100 zł miesięcznie.

Ponadto wyróżniający się uczniowie otrzymują premie kwartalne w wysokości 20 proc.

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Nauka trwa cztery lata.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem VIII klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze),
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ — możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół.

Szkoła nie posiada internatu.

1296-K1

Sprzedam Moskwicę 403, Srem, ul. Gen. Świerczewskiego 4. 7450g

Korzystnie sprzedam Warszawę, typ 223. Poznań, Osiedle Przyjaźni, blok Skargi 5. 7424g

Sprzedam Syrenę 104, rok 1972. Ul. Długosza 18 m. 5. 7466g

Sprzedam Zastawę 750, silnik po kapitalnym remoncie. Poznań — Słupska 24 (Krzyżanowski), po godz. 15. 7509g

Sprzedam kompletny silnik dołnoworowy Warszawę 224. Ul. Urbanowska 5d. 7541g

Sprzedam Syrenę 103 i silnik do Mercedesa. Czechołowicka 69 m. 7, telefon 33-38-84. 7543g

Sprzedam Syrenę 103. Komorników 19 m. 72. po 16. 7624g

Lokale

Mieszkanie M-4 w Szczecinie, w nowym budownictwie, o podwyższonej powierzchni użytkowej — za miernie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2370-K1.

Pokój w centrum Zielonej Góry — zamienię na pokój lub pokój z kuchnią w Ostrowie Wlkp. Wiadomość: Duczmal, Ostrow Wlkp., ul. Gimnazjalna 24/5. 2010Ostr.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-4, chętnie z garażem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9029g.

Sprzedam natychmiast mieszkanie spółdzielcze własnościowe typu M-4. Tel. 722-79. 6987g

Zamienię kwaterunkowe, komfortowe, 4-pokojowe mieszkanie 100 m² w Koscianie na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 6564g.

Pan poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6983g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami na 1 lub 2 małe pokoje z kuchnią, przynależnościami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6999g.

Wynajmę pokój młodym kawalerom zamieszkującym. Różana 9 m. 6. 7015g

Lazarz — pokój z kuchnią, stare budownictwo zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7024g.

Kupię 3 pokoje z przynależnościami w willi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6869g.

Zamienię 2 pokoje, nowe budownictwo Wilda, IV ptr na równorzędne Wilda parter lub I ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6885g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-1, M-2 lub M-3 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6884g.

Panią pracującą, poszukuje niekrepującego pokój. Tel. 560-29. 7183g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze typ M-6 — na dwa mniejsze. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7432g.

Pokój komfortowy przynależnościami, gaz, centrum Rzeszowa — zamienię na podobny w Poznaniu. Bruch, Rzeszów, Zygmuntońska 2. 7537g

Panią na trzyosobowy pokój przyjmę. Szubińska 14, Górczyn. 7625g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3, Osiedle Świerczewskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7629g.

Zamienię połowę domu je dnorodzinnego — na mieszkanie M-4. Tel. 32-16-28. 7567g

Nieruchomości

Sprzedam dom w Ostrowie Wlkp. przy ul. Młynowej 10. Wiadomość: Ostrow, ul. Kwiatowa 15 — tel. 30-88. 2006Ostr.

Sprzedam działkę 0,68 ha, z uprawą topoli, w Wyławowie, pow. Mogiła, blisko jeziora. Poznań, tel. 443-18. 9657g

Stulecie! Sprzedam willę jednorodziną, piętrową, pięknie położoną, garaż, telefon, duży ogród. Oferty poważnych reflektantów „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9602g.

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja PZZ „Herbapol” w Poznaniu, ul. Towarowa 47/51 — zatrudni natychmiast

księgową kosztów — ze średnim wykształceniem i praktyką w przemyśle.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Służb Pracowniczych. 2454-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — zatrudnią zaraz:

- technologa zaopatrzenia,
- sam. technologa do Działu Konstrukcyjno-Technologicznego.

oraz do Ośrodka Wczasowo-Kolonijnego w Stupie k. Stęszewa, na okres od 30. V. — 15. IX 1975 r.

— magazyniera

— ratownika

— pomoce kuchenne

— bufetowe

— sprzątaczkę.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Osobowym pod wyżej wymienionym adresem. 2439-K1

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26 zatrudni na okres wczasów i kolonii letnich w Ośrodku w Niechorzu:

personel pedagogiczny, kucharki, pomoc kuchenne, kelnerki, sprzątaczkę, pokojowe, magazyniera żywnościowego.

Wnioski wraz z życiorysem należy składać do Działu Socjalnego w Poznaniu, ul. Chłapowskiego 19. 2062-K1

Kupię niedrogi dom we Wrześni. Jadwiga Sebiec ka, ul. Biegańskiego 31, Poznań 60-682. 7212g

Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 6 ha, zabudowania w dobrym stanie. Dworzec PKP, PKS na miejscu. Cena do uzgodnienia. Marjanna Samson, ul. Dworcowa 22, 64-142 Wilkowice, pow. Leszno Wlkp. 7452g

Sprzedam działkę o pow. 650 m² z domkiem jednorodzinnym i budynkiem gospodarczym (nowe budownictwo) w Żerkowie, pow. Jarocin. Wacław Kostrowa, Annopol, 63-200 Jarocin. 7468g

Sprzedam dom piętrowy w Bojanowie, pow. Rawicz, przy Rynku. Wolne duże mieszkanie, możliwość prowadzenia warsztatu. Dimke, Poznań, Czerwonej Armii 63 m. 6. 7479g

Reflektantowi z większą gotówką sprzedam komfortowy jednorodzinny dom bliźniaczy, okolica Botaniku przy tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7492g.

Sprzedam dom jednorodzinny i szklarnię 900 m², centrum Puszczykowa. Pośrednictwo wyklucone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7811g.

Wolny obiekt jednorodzinny do 800 tysięcy zł lub mieszkanie. Kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7528g.

Sprzedam w centrum Poznania domek jednorodzinny z ogrodem, c. o., podpiwniczony, można prowadzić warsztat. Warunek mieszkanie do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7622g.

Kupię willę lub pół komfortowego bliźniaka. W rozliczeniu może być M-5 własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7589g.

Kawaler z zawodem, lat 26, poślubi odpowiednią panią do lat 30, wdowę, rozwódka, panną z dziećmi mile widzianą. Zdjęcie pożądane i dyskretna zapewniona. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7440g.

Kawaler lat 27, wzrost 171 cm, z Poznania, pracujący i kończący w br. studia techniczne — pozna inteligentną, z dobrym charakterem i przystojną panną do lat 25. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7547g.

Samotny wdowiec rencista 63-letni, z średnim wykształceniem, własnym mieszkaniem — pozna o powiednia panią w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7440g.

Kupię dom jednorodzinny lub parcelę budowlaną, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7206g.

Ogród 1 ha, dom, wolne mieszkanie, koło Torunia, pilnie, tanio sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7228g.

Sprzedam parcelę budowlaną 1080 m², Winogrady. Informacje: Poznań, Słowackiego 27, Zakład Fryzjerski, tel. 422-92. 7242g

Sprzedam 1 ha ziemi, 14 km od Poznania, nadająca się na ogrodnictwo lub fermę. Wiadomość: Dąbrowa k. Poznania, ul. Szkolna 12. 7511g

Sprzedam działkę budowlaną z pozwoleniem na budowę, w miejscowości atrakcyjnej, nad jeziorem, wielkość 30 arów — Slesin k. Konina. Wiadomość: Ryszard Wiszniewski, Świebodzin, plac Wolności 9 m. 3. 7222g

Sprzedam gospodarstwo 4,47 ha, światło, siła, PKS na miejscu, piękna okolica. Maria Pospyschała, Podlesie Wysokie, poczta Porowo Kościelne 62-142, pow. Wągrowiec. 7434g

Kupię dom jednorodzinny lub parcelę budowlaną, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7206g.

Ogród 1 ha, dom, wolne mieszkanie, koło Torunia, pilnie, tanio sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7228g.

Sprzedam parcelę budowlaną 1080 m², Winogrady. Informacje: Poznań, Słowackiego 27, Zakład Fryzjerski, tel. 422-92. 7242g

Sprzedam 1 ha ziemi, 14 km od Poznania, nadająca się na ogrodnictwo lub fermę. Wiadomość: Dąbrowa k. Poznania, ul. Szkolna 12. 7511g

Sprzedam działkę budowlaną z pozwoleniem na budowę, w miejscowości atrakcyjnej, nad jeziorem, wielkość 30 arów — Slesin k. Konina. Wiadomość: Ryszard Wiszniewski, Świebodzin, plac Wolności 9 m

Dyrekcja
Państwowej Szkoły Muzycznej I st.
Im. Karola Kurpińskiego w Poznaniu
ul. Czerwonej Armii 87
ZAWIADAMIA, ŻE NASTAPIŁA
ZMIANA NUMERÓW TELEFONÓW
545-82 — Dyrektor Szkoły
545-07 — Sekretariat
2078-K1

Pracownicy poszukiwani
Do nowo uruchomionych Zakładów Mechanicz-
nych Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz”
w Poznaniu, ul. Rycerska 51 — zatrudnimy
zaraz:
— tokarzy,
— frezerów.
Warunki płacy i pracy do uzgodnienia
w Dziale Kadr, pokój nr 1. 1774-K1

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe
Handlu Wewnętrznego we Wrocławiu
ZAKŁAD W POZNANIU,
ul. Grunwaldzka 225
W związku ze zbliżającym się okresem
letnim — zawiadamiamy swoich P. T. Zie-
leniodawców, że przyjmujemy do naprawy
● **SATURATORY** bufetowe i wóz-
kowe prod. krajowej do wody
sodowej.
Jednocześnie poszerziliśmy zakres działal-
ności naszej Sekcji Pomiarów Elektrycz-
nych i przyjmujemy zlecenia na:
● wykonywanie pomiarów sku-
teczności zerowania, rezystancji
izolacji maszyn i urządzeń elek-
trycznych, badanie uziemień
roboczych i ochronnych.
1640-K1

Praca • Nauka
Dozorca potrzebny, nie
duży dom, chętnie star-
sze małżeństwo, renciści.
Mieszkanie służbowe za-
pewnione. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7770g.
Uczeń do cukierni, po-
trebny. Poznań, Składowa
18 (Szczepankowo). 10075g
Kupno • Sprzedaż
Kupię przedwojenne mo-
nety polskie, niemieckie,
nawet pojedyncze, kolek-
cjoner. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7770g.

Dnia 10 kwietnia 1975 roku zmarła
mgr farm. JANINA DZIADEK
pracownik Apteki nr 4 w Poznaniu.
W Zmarłej straciłszy szlachetnego człowieka,
sumiennego i cenionego pracownika.
Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego współ-
czucia składają:
Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy
Zarządu Aptek w Poznaniu
397-K3

W dniu 13 kwietnia 1975 roku zmarł
CZESŁAW KRZYŻANIAK
długoletni, ceniony i zasłużony pracownik, były
kierownik działu administracyjnego Pracowni
Biura Projektów Przemysłu Gumowego STOMIL
w Poznaniu — w latach 1952—1972.
odznaczony Złotą Honorową Odznaką
Zw. Zaw. Chemików.
W Zmarłym tracimy prawego człowieka, od-
danego kolegę i przyjaciela.
Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współ-
czucia składają:
Dyrekcja
Przedsiębiorstwa Projektowania i Realizacji
Inwestycji Przemysłu Gumowego STOMIL
w Warszawie,
Kierownictwo, Rada Zakładowa, POP
i współpracownicy
Pracownicy w Poznaniu.
402-K3

W dniu 12 kwietnia 1975 r. zmarł wieloletni
członek Cechu
kol. FRANCISZEK JAWORSKI
mistrz mechaniki pojazdowej
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 kwiet-
nia 1975 r. o godz. 11.05 na cmentarzu na Junik-
owie.
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają:
Cech Rzemiosł Metalowych
i Elektrotechnicznych w Poznaniu.
10503g

Dnia 13 kwietnia 1975 r. zasnął w Bogu po
długich cierpieniach nasz kochany i troskliwy
brat, szwagier i wujek, przeżywszy 77 lat, sp.
JÓZEF WILDA
powszechnie wielokopolski,
odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem
Niepodległości, Wielkopolskim Krzyżem
Powstańcy.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
dnia 17 kwietnia br. w kościele św. Wawrzynca
w Koźminie o godz. 11, po czym pogrzeb w Ra-
wicu o godz. 14.
W smutku pogrążeni
siostry, brat i rodzina.
Koźmin, Rynek 8. 10451g

Dnia 13 kwietnia 1975 r. zasnął w Bogu po
długich cierpieniach nasz kochany i troskliwy
brat, szwagier i wujek, przeżywszy 77 lat, sp.
JÓZEF WILDA
powszechnie wielokopolski,
odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem
Niepodległości, Wielkopolskim Krzyżem
Powstańcy.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
dnia 17 kwietnia br. w kościele św. Wawrzynca
w Koźminie o godz. 11, po czym pogrzeb w Ra-
wicu o godz. 14.
W smutku pogrążeni
siostry, brat i rodzina.
Koźmin, Rynek 8. 10451g

Urządzenia do chatupni-
czej produkcji zabawek —
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7671g.
Sprzedam piec kuchenny
węglowo-gazowy. Dzier-
żynskiego 275/277 m. 4,
tel. 33-16-30. 7669g
Sprzedam sekretarzyk,
maszynę do pisania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 7702g.
Sprzedam motocykl Zün-
dapp KS-600, nowe — szyb-
kościomierz Octavia, flu-
miki „Pannonia”. Tel.
647-35. 7717g
Sprzedam niedrogi nowy,
kieszonkowy elektronicz-
ny kalkulator czterodzia-
łowy marki Texas In-
struments. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7782g.
Sprzedam pianino. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 7856g.
Długa suknie ślubna wraz
z welonem sprzedam. Tel.
67-17-66. 7868g
● **Samochody**
Plinie sprzedam Syrenę
105, rocznik 1973. Telefon
421-45, po 18. 9012g

UWAGA! ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!
„SPOŁEM” Poznańska Spółdzielnia Spożywców
PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW
do klasy I na rok szkolny 1975/76
DO NAUKI W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:
— sprzedawca — nauka trwa 2,5 roku
— kucharz — nauka trwa 3 lata
z terenu miasta i powiatu poznańskiego
W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie:
— w I roku nauki zawodu — 300 zł
— w II roku nauki zawodu — 480 zł
— w III roku nauki zawodu — 720 zł
Ponadto uczniowie klas I i II znajdujący się w szczególnie
trudnej sytuacji materialnej otrzymują zasiłek przez okres
1 roku — do 300 zł miesięcznie.
Warunki przyjęcia:
— ukończone 15 lat
— ukończona szkoła podstawowa
— świadectwo lekarskie o przydatności do nauki zawodu
— zgoda rodziców na podjęcie nauki zawodu
Absolwentów nie obowiązuje wstępny staż pracy. Po ukoń-
czeniu nauki absolwenci mają zapewnioną pracę w placów-
kach handlowych i gastronomicznych „Społem” PSS.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw
Pracowniczych „Społem” PSS — Poznań ul. Czerwonej Ar-
mii 40, III piętro, pokój 301, tel. 644-51 wewn. 170.
2029-K1

Kocioł parowy wysoko-
prężny o pow. ogrzewal-
nej 24 m² sprzedam. Tel.
67-30-25. 7721g
Nowa maszyna dziewiar-
ska 4-plotowa Veritas —
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7750g.
Sprzedam tanio wózek
kombinowany. Piękna 32.
7752g
Komoda antyczna Lud-
wik-Filip, 2 segmenty ty-
pu Varsovia (fabrycznie
nowe), porcelana na 12 o-
sób Rosenthal (100 części),
chłodziarkę Mielec sprze-
dam. Poznań, ul. Fredy
2 m. 4. 7765g
Syrenę 104, stan dobry,
z garazem — Grunwald,
sprzedam. Zgłoszenia: tel.
67-46-77. 8698g
Warszawę 224, rok 1970,
korzystnie sprzedam. Po-
znań, Kasprzaka 28a m.
7. 10303g
Sprzedam Żuka A 03 po-
remont (silnik górnoza-
worowy). Os. Piastowskie
30 m. 20. 7823g
Kupię Zastawę — Fiata
850 do remontu lub po
wypadku. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7701g.
Sprzedam Warszawę M-20
stan dobry. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7743g.

Dnia 13 kwietnia 1975 r. zmarł w wieku 67 lat
ANTONI KUJAWA
długoletni, ceniony pracownik
naszego Zakładu.
Zegnamy Go z żalem, składając Rodzinie wy-
razy serdecznego współczucia.
Dyrekcja, Samorząd Robotniczy
oraz pracownicy
Poznańskich Zakładów Farmaceutycznych
„POLFA”.
Pogrzeb, dnia 16 kwietnia 1975 r. o godzinie 16
na cmentarzu w Śpiawiu.
403-K3

Dnia 10 kwietnia 1975 roku zmarł nasz pra-
cownik
inż. ZBIGNIEW BOGACKI
starszy projektant - weryfikator
wyróżniony Honorową Odznaką
„Za Zasługi w Rozwoju Województwa
Poznańskiego”.
W Zmarłym tracimy zasłużonego, doświadczono-
go i ofiarnego pracownika i kolegę.
Rodzinie Zmarłego składają wyrazy serdecz-
nego współczucia —
Rada Zakładowa, Komitet Zakładowy PZPR,
Dyrekcja oraz pracownicy
Przedsiębiorstwa Projektowania i Realizacji
Inwestycji Przemysłu Maszyn Rolno-Spoży-
czych „Bipromasz — Poznań” w Poznaniu
ulica Bystra nr 7. 404-K3

Dnia 9 kwietnia br. przeprowadzono ekshu-
mację drogiego Zmarłego, sp.
ALEKSANDRA MUMOTA
do grobu rodzinnego na Junikowie (kwatery
R. 6, grób 10).
żona i syn
10129g

† Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu nasz
ukochany mąż, ojciec, syn, brat, teść i szwa-
gier, sp.
BOLESŁAW MAJKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 9.50
na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Os. Przyjaźni 4 m. 147. 10534g

† Dnia 14 kwietnia 1975 r. zasnął w Bogu mój
najdroższy mąż i przyjaciel, przeżywszy
lat 55, sp.
FLORIAN LEŚNIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 16
na cmentarzu parafii Naramowice.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA
Poznań, Łużycka 46. 10516g

Sprzedam karoserie Zasta-
wy Poznań, Kolejowa 48
m. 3. 7621g
Syrenę 104 lub Trabanta
kupię. Tel. 719-13 po 16.
7646g
Moskwicę 408 spieszenie
sprzedam. Kościan, ul.
Moniuszki 17. 7714g
Kupię samochód 4-drzwi-
wy do 70.000 zł. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 7864g.
Kupię karoserie do War-
szawy 233, 224 lub combi.
Jan Aleksy, Bielejewo,
pow. Szamotuły. 7860g

Warszawę Duży pokój,
kuchnia, łazienka, samo-
dzielne, korytarz wspól-
ny, c. o. w śródmieściu —
zamienie na podobne w
Poznaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7605g.
Pani z dzieckiem poszu-
kuje pokoju przy starszej
osobie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7640g.
Pokoje wynajmę małżeń-
stwu bezdzietnemu. Staro-
łęka, Żeglarska 38. 7865g
2 panów pracujących na
pokoju przyjmę. Poznań,
Jawornicka 42. 7681g
Młode, bezdzietne małżeń-
stwo, członkowie SM, po-
szukuje pokoju z wygo-
dami. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7688g.
Zamienie mieszkanie M-3,
c. o., balkon, na równo-
rzędne 1 pokój, kuchnia,
I ptr. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7684g.
Młode małżeństwo bez-
dzietne, członkowie spół-
dzielni mieszkaniowej, po-
szukuje pokoju. Telefon
67-13-46. 7718g
Pan pracujący, uczący się
poszukuje M-1, M-2 lub
pokoju jednoosobowego z
niekierującymi wejściami,
blisko tramwaju. Telefon
33-39-82 lub oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7744g.
Młode małżeństwo z dzie-
ckiem, członkowie SM po-
szukuje pokoju na okres
niedzieli. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7788g.
Przyjmę na pokój panien-
ki lub panów. Poznań-
Piatkovo, ul. Śniegockie-
go 10. 7827g
Nowe budownictwo, 3 po-
koje na Winogrodach, I
ptr., zamienie na równo-
rzędny lub większy me-
traż na Grunwaldzie lub
w śródmieściu. Stare bu-
downictwo niewykluczo-
ne. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 7825g.
Solacz! Wezmę mieszka-
nie w dzielnicy, ewentu-
alnie dozorstwo. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 7839g.
Pani pracująca poszukuje
pokoju, najchętniej przy
starszej osobie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 7842g.
Wynajmę panu pokój jed-
noosobowy. Bohuszewi-
czówny 6, dojazd Sosno-
wą. 7847g
● **Nieruchomości**
Kupię piętro willi lub
mieszkanie własnościowe.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 7596g.
Sprzedam plac i ogród
4.500 m², zabudowania mie-
szkalne i przemysłowe.
Września, ul. Czerwonej
Armii 11. Informacje —
Piotr Różański, Wrze-
śnia, tel. 526. 7690g

P-70 sprzedam. Telefon
527-75. 7790g
● **Lokale**
Poszukuje pokoju, chę-
tnie Winogrody. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 10057g.
Zamienie mieszkanie w
Miedzychodzie 2 pokoje,
kuchnia i łazienka, 60 m²,
na mniejsze w Poznaniu.
Matras, Poznań, ul. Za-
wady 2 m. 45. 7797g
Zielona Góra — komfor-
towe, spółdzielcze M-2 za
mienie na większe lub po-
dobne w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 7799g.

Dnia 12 kwietnia 1975 r. zmarł nasz długoletni,
oddany pracownik, serdeczny kolega
WALENTY OSTROWSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 kwiet-
nia 1975 r. o godz. 13 na cmentarzu na Miłosto-
wie.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy gło-
bokiego współczucia.
Dyrekcja, Rada Zakładowa ZZPKiS oraz Zespół
Państwowej Opery Im. St. Moniuszki
w Poznaniu.
400-K3

† Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł mój nieza-
pomniany mąż, nasz ukochany tatulek, sp.
CZESŁAW PIERZYŃSKI
liternik
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14
na cmentarzu na Miłostowie — Główna.
O bolesnej stracie zawiadamia
żona z synami
10450g

† Dnia 15 kwietnia 1975 r. zmarł w wieku
80 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz
ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.
FRANCISZEK BISKUPSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Staszica 23 m. 13. 10504g

† Dnia 14 kwietnia 1975 r. zasnął w Bogu po
79 latach pogodnego życia, ukochany mąż,
drogi ojciec, brat, teść, dziadek i pradiadek, sp.
TEOFIL BABELCZYK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia
17 kwietnia 1975 r. o godz. 15 na cmentarzu so-
łackim przy ul. Lutyckiej.
W smutku pogrążona
żona i rodzina
Jeżycka 6 m. 6. 10433g

† Dnia 14 kwietnia 1975 r. odeszła od nas na
zawsze po długich i ciężkich cierpieniach,
opatrzona Sakramentami św., nasza najukochań-
sza, żona, córka, najtroskliwsza mamusia, sio-
stra, szwagierka, bratowa i ciocia, przeżywszy
lat 42
ALINA PELZ
z domu Pankiewicz
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 10.25
na cmentarzu junikowskim.
W nieutulonym bólu pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina
Os. Plewiska, ul. Skórzewska 19. 10520g

Poznańskie Przedsiębiorstwo
Konstrukcji Stalowych
i Urzędów Przemysłowych
„MOSTOSTAL”
Poznań, ulica Wołowska 70
PRZYJMUJE
ZGŁOSZENIA UCZNIÓW
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
— Przykładowej
W ZAWODACH:
♦ **MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ**
PRZEMYSŁOWYCH I CHEMICZ-
NYCH
♦ **MECHANIK MASZYN BUDOWLA-**
NYCH
Warunki przyjęcia:
ukończone 8 klas szkoły podsta-
wowej, dobry stan zdrowia stwierdzo-
ny przez lekarza zakładowego oraz
ukończony 15 rok życia.
Uczniowie w czasie nauki otrzymują
wynagrodzenie:
— I klasa — 310,— zł miesięcznie
— II klasa — 495,— zł miesięcznie
— III klasa — 6,20 zł/godz.
oraz pieniężną nagrodę kwartalną do
20 proc. wynagrodzenia za dobre wy-
niki w nauce i wzorowe zachowanie.
Ponadto uczniowie otrzymują:
— bezpłatne ubrania wyjściowe jedno
w roku,
— ortalonową kurtkę ocieplaną na cały
czas nauki,
— posiłki regeneracyjne przez cały rok
szkolny oraz inne świadczenia wy-
nikające z układu zbiorowego w bu-
downictwie.
Uczniowie znajdujący się w trudnej sy-
tuacji materialnej, w szczególności sieroty
i pólseroty osiągający pozytywne wyniki
w nauce, mogą otrzymać w klasie I i II za-
siłki w wysokości 300,— zł miesięcznie.
Uczniowie zamieszkujący zostaną zakwa-
terowani na koszt Przedsiębiorstwa na stan-
cjach prywatnych.
Absolwent Szkoły może kontynuować na-
ukę w 3-letnim Technikum Budowlanym
na Wydz. Mechanicznym dla Pracujących.
Bliższych informacji udziela i zapisy
przyjmuje Dział Szkolenia Zawodowego
(I piętro, pokój 119, tel. 67-60-71, wewn. 124)
Dojazd do Przedsiębiorstwa autobusem
MPK nr 80, z pętli górczyńskiej do koń-
cowego przystanku. 1629-K1

Sprzedam 1,5 ha ziemi ze
stawem. Suchy Las, ul.
Leśna 19, pow. Poznań.
7690g
Sprzedam spiesznie dom
jednorodzinny w Pozna-
niu-Minikowie trzy po-
koje z kuchnią, dwa po-
koje wolne zaraz, ogród
1.200 m², komunikacja
miejscowa, cena 280 tys. zł.
wiadomość tel. 586-15 od
godz. 19—20 z wyjątkiem
niedzieli, albo oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
7618g.
Kupię działkę do 500 m² z
możliwością zabudowy na
peryferiach Poznania. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 7642g.
Sprzedam domek letni
nad jeziorem. Adres
wskazę „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 7719g.
Zguby • Różne
Dyrekcja Zespołu Opieki
Zdrowotnej w Międzycho-
dzie prosi o uniwersal-
nie zagubionej piszeczki
o następującej treści: Ze-
spół Opieki Zdrowotnej
w Międzychodzie Przy-
chodnia Międzyzakłado-
wa. 976-K2
● **Matrymonialne**
Sympatyczna, kulturalna
wdowa, mieszkanie, sa-
mochód — pozna intelli-
gentnego pana do lat 55,
w celu matrymonialnym.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9086g.
Panna, technik, mieszka-
nie, poślubi wykształconego
kawalera po czer-
dziestce. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7615g.
Panna, magister, wysoka,
czterdziestolatka, pozna
odpowiedniego pana. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 7727g.

Przetarg
Wydział Finansowy Urzędu Dzielnicego Po-
znań - Stare Miasto — działając na podstawie
art. 103 ustawy z dnia 17. VI. 1966 r. (Dz. U.
nr 24, poz. 151) — o g ł a s z a
PUBLICZNĄ LICYTACJĘ
— samochodu osobowego marki
„Renault-10” — 105.000,— zł
— samochodu osobowego marki
Fiat 124” — 90.600,— zł
— samochodu osobowego marki
„Moskwicz 400” z przezna-
czeniem na części — 3.750,— zł
— są to ceny wywoławcze.
Licytacja odbędzie się w dniu 21 kwietnia
1975 r. o godz. 10 w magazynie przy ul. Ko-
ciuszki 106. 2617-K1

† Dnia 15 kwietnia 1975 r. zmarła w Bogu na-
sza najdroższa matka, teściowa, babcia
i prababcia, lat 98, sp.
MARIA SIERECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 16
na cmentarzu na Starolecie.
W smutku pogrążona
RODZINA
10506g

† Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., najukochańszy mąż, oj-
ciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.
LEON PIASECKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm.
o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W głębokim smutku pogrążeni
żona i synowie z rodzinami
Autobus na cmentarz odjedzie z ulicy Małec-
kiego 3, godz. 13. 10501g

† Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., najukochańszy mąż, oj-
ciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.
LEON PIASECKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm.
o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W głębokim smutku pogrążeni
żona i synowie z rodzinami
Autobus na cmentarz odjedzie z ulicy Małec-
kiego 3, godz. 13. 10501g

† Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., najukochańszy mąż, oj-
ciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.
LEON PIASECKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm.
o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W głębokim smutku pogrążeni
żona i synowie z rodzinami
Autobus na cmentarz odjedzie z ulicy Małec-
kiego 3, godz. 13. 10501g

† Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., najukochańszy mąż, oj-
ciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.
LEON PIASECKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm.
o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W głębokim smutku pogrążeni
żona i synowie z rodzinami
Autobus na cmentarz odjedzie z ulicy Małec-
kiego 3, godz. 13. 10501g

TEATRY

OPERA — g. 19 „Gioconda”.
MUZYCZNY — próba generalna.
POLSKI — g. 19 „Dz. Bór”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Tygrysek”. (Scena Marciniek).

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12 „Francuski łącznik” (USA 15 l.), g. 14, 16 „Znikający punkt” (USA 18 l.), g. 18, 20 „Konformista” (wł. 18 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15, 30, 17, 30 „Koniec wakacji” (pol. b.o.), g. 19, 30 DKF.
APOLLO — g. 10, 13, 16, 30 „Romanca o zakochanych” (radz. 15 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 15 „General śpi na stojąco” (wł. 15 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Tajemniczy blondyn w czarnym buciku” (fr. 15 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19, 30 „Noc amerykańska” (fr. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 30 „Zła noc” (czes. 15 l.), g. 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Bitwa o Anglię” (ang. b.o.).
KOSMOS — g. 17, 30 „Perła w koronie” (pol. 15 l.).
MALTA — g. 16, 18 „Mgła nie ukryje zdrajcę” (rum. 15 l.), g. 20 — seans zamknięty.
MINIATURKA — g. 15, 30, 17, 30 „Burza nad Azją” (radz. b.o.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Porwanie” (fr. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17 „Tyłko dla orłów” (ang. 15 l.), g. 20 „Sza leństwo miłości” (norw. 18 l.).
PRZYJAŹŃ — nieczynne.
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „To ja zabijem” (pol. 15 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19, 30 „Tragedia na wrzosowisku” (duń. 18 l.).
SCALA — g. 16, 30, 19 „Sutjeska” cz. I i II (jug. 15 l.).
TECZA — g. 17, 30, 19, 30 „Odstrzał” (USA b.o.).
WARTA — g. 10, 12, 14 „Urodzi dziny Matyldy” (pol. 15 l.), g. 16 „Podwodna odyseja” (kaned. b.o.), g. 18, 20 „Drogi do ojczyzny” (pol. b.o.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16, 18, 19 „Fatalny dzień” (wł. 18 l.).
WILDA — g. 10, 13, 16, 30 „Złoto dla zuchwałych” (USA b.o.), g. 19, 30 — seans zamknięty.
WRZOS (Luboń) — nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Wkrótce nadejdzie wiosna” (radz. b.o.).
FOTOPLASTIKON — g. 13 — 18 „Monte Cassino”.

OGRÓD ZOOLOGICZNY ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-18.
SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka, neurologia — ul. Grunwaldzka 16/18; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki naliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7 — 22.
Telefon zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Aptek tylko dyżur nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

DYŻURY

OGRÓD ZOOLOGICZNY ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-18.
SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka, neurologia — ul. Grunwaldzka 16/18; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki naliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7 — 22.
Telefon zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Aptek tylko dyżur nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

OGRÓD ZOOLOGICZNY ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-18.
SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka, neurologia — ul. Grunwaldzka 16/18; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki naliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7 — 22.
Telefon zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Aptek tylko dyżur nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaźni; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Gitarada; 9.05 W stylu „Tijuna”; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.45 Mel. z westernów; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Jeszcze miłość” — pow.; 10.40 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 10.45 Jazz tradycyjny w Polsce — cz. IX; 11.01 Muzika polska; 11.08 Nie tylko dla kierowców; 11.30 Rzeszów na muzycznej antenie; 12.25 Rzeszów na muzycznej antenie; 12.40 Koncert żytych; 13.01 kulaśki i pakułki; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14.01 Pieśni i przysłówki weselne z różnych regionów Polski; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Rytm Poludniowej Ameryki; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Propozycje do „Listy przebojów”; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Słynneorki, rozrywki; 17.01 Radiokurier; 17.20

Kiedy pojedziemy „Berlietem”

Bez autobusów nie sposób wyobrazić sobie funkcjonowania miejskiego organizmu. Poznaniacy, mając do wyboru jazdę tramwajem lub autobusem, niemal zawsze wybierają ten ostatni, mimo że tłok tam na ogół jest większy. Czy ten tłok, na niektórych liniach permanentny, można jakoś rozładować? Czy można wysłać na najpopularniejsze trasy większą liczbę wozów?

Możliwości manewrowania autobusami na poszczególnych liniach są ograniczone — wszędzie niemal przydałoby się dodatkowe „Jelcze” i o przesunięciu któregoś wozu z obsługi jednej linii na drugą, bardziej uczęszczaną, nie może być mowy. Właściwie autobusów po naszymu MPK nie brakuje; w zajeźdni przy ul. Pustej każdy niemal dnia przynajmniej kilkanaście sprawnych technicznie wozów nie wyjeżdża na trasy. Część z nich — to rezerwa, ale są i takie, których nie ma kto prowadzić. Brakuje kierowców.

W ostatnich miesiącach ten dotkliwy deficyt został poważnie złagodzony. Pisaliśmy już w „Głosie”, pod koniec ub. roku, o rozpoczęciu w poznańskim MPK szkolenia na prawo jazdy „autobusowe” ludzi, którzy dotychczas nie trzymali w dłoń kierownicy żadnego pojazdu. Dzisiaj już 47 absolwentów dwóch takich kursów jeździ na różnych trasach. Trzecia grupa, 32-osobowa, co dziennie przez 5 miesięcy, uczy się sztuki prowadzenia autobusów. Wbrew obawom okazuje się, że z tych zupełnie „zielonych” adeptów kierowcy cy wyrastają dobrzy szoferzy. Dla poznańskiego MPK są po prostu bezcenni. Bez nich duża część autobusów nie mogła by wyjechać na trasy.

„Jelcze” są w naszym mieście podstawowym typem autobusu komunikacji miejskiej. Trochę zazdrośnie patrzą bywali w Warszawie poznaniacy na śmigie „Berliety”, które w liczbie kilkuset kursują już po stolicy. Kiedy i my je dostaniemy, zapytują co niecierpliwi?

„Berliet”, który jeździ w tej chwili po ulicach Warszawy i bodaj jeszcze Wrocławia, to tylko montowany przejściowo model PR 100; natomiast w przyszłości do seryjnej produkcji ma wejść model PR 110, który został teraz dopiero skonstruowany wspólnie przez techników francuskich i polskich; ma troje drzwi, jest trochę dłuższy i „mocniejszy w silniku”. Fotografie prototypu niedawno pokazała prasa codzienna. „Berliet” PR 110 będzie się w istotny sposób różnić od tego „warszawskie-

Wzajemnie, bez zobowiązań: 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 „Gwiazdy polskich estrad”; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.55 Alkohol, alkoholizm, alkohol; 20 Naukowy rolnik; 20.15 Fonosery; 21 Spory o wartości — Sukces i samorealizacja; 21.15 Transm. z Dueseldorfu z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie; Polska — Finlandia; 22.35 Moto-sprawy; 22.50 „Pówtór romansu” — piosni; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Wiersze śpiewane; 23.29 Panorama stylów jazzowych — Zespół Old Timers.

WIADOMOŚCI: 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12.05, 15. 16. 19. 22.20, 23. PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strzechy — tańce; 9. Z twórczości Carla Nielsena; 9.40 Zerstawa dru ty — Buchenwald; 10 „Penetracja” — rep.; 10.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 11 Trio a-moll na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 11.35 Pieśń minuc i wychowania; 11.40 Z naukowej prasy; 11.50 Od Tatr do Bałtyku — dwa tańce lubuskie; 12.05 Słuchacz piszą — my odpowiadamy; 12.15 Gra Mała Ork. Deta p/d H. Beimeika; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Pogadanka „Agrochemu”; 13 „Most na Moss” — opow.; 13.20 Jascha Heifetz gra własne transkrypcje; 13.35 „Antykwarjat z kurantem” — „Go debecy” — gawęda; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Dania; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 „Jestem w sytuacji bez wyjścia” — reportaż; 14.35 Polska muzyka operowa; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Współczesna muzyka duńska; 16 W trosce o słowo i treść — „Pod wrażeniem słowa”; 17.25 Aud. dokumenta; 17.50 RadioExpress; 17.55 Artysty Poznania na estradzie i po za estradą; 18.20 Chwila muzyki; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19 III konc. C-dur na organy i ork. smyczkową; 19.15 Język francuski; 19.30 Teatr PR: „Kochający wojnę” czyli Ballada o rybaku

Nasza mini-sonda

Przed wyprawą na ryby

Zbliża się początek kolejnego sezonu wędkarskiego. Zwolennicy tej formy wypoczynku, a jest ich coraz więcej, szczególnie wśród załóg dużych zakładów przemysłowych i młodzieży, wkrótce wyruszą na pierwsze w tym roku wyprawy nad wodę. Przedtem jednak przejrzą posiadany sprzęt i... stwierdziwszy, że to i owo muszą dokupić, podążą do sklepów z przyborami wędkarskimi. Co w tych sklepach znajdą?

Zacznijmy od wędzisk bambusowych, używanych do połowu płoci i leszczy, a także okoni i szczupaków (na żywcą). Największy wybór kijów tego typu, do połowów flotowych i gruntowych, jest w sklepach przy ul. Dąbrowskiego i Dzierżyńskiego. Tamże stoją całe pęki bambusowych szczytów. Za jedne 180 złotych początkujący wędkarz może wybrać sobie zupełnie przyzwoity kij do 4-metrów długości. Nieco trudniej zapokoić potrzeby wytrawnych wędkarzy. Ci szukają bambusów cienkościennych, lekkich, tzw. pieprzowych, dobrze wyważonych i nie odkształcających się od pionu. Niestety, takie bambusy są rzadkością w sklepach, trafiają się raz lub dwa w roku.

Jeśli chodzi o kije z tworzyw sztucznych do połowów metodą spinningową, to wybór ich jest znacznie szerszy, niż bambusów. Są nawet w PDT, którego stoisko wędkarskie tradycyjnie już należy (w opinii wędkarzy) do najgorszej zaopatrywanych. (Np. w ubiegłym tygodniu nie było tam ani jednego kija bambusowego-

Od 1972 r. uczyniono wiele dla dalszego rozwoju i upowszechniania sportu i turystyki. W obecnym roku szkolnym np. czynnych jest 19 punktów gimnastyki wyrównawczej (10 w szkołach i 9 w przedszkolach) dla około 630 dzieci. W ciągu całego roku z tych ćwiczeń skorzysta przeszło 1700 dzieci. Nauką pływania objęto 830 dzieci. Niewiele to, ale mimo starań władz oświatowych nie udało się uzyskać więcej godzin na naukę pływania w pływalni przy ul. Wrońskiej.

W wielu przedsiębiorstwach powstały w zeszłym roku zakładowe Rady Kultury Fizycznej i Turystyki (organ związki zawodowych), które przyjeły na siebie obowiązki, oprócz innych organizacji, urządzania zajęć sportowych i rekreacyjnych. (a)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Fi zyka — I. 25 — Prąd zmienny; 7 — TTR — Uprawa roślin — I. 30 — Choroby i szkodniki roślin motylkowych i pastewnych; 7.30 — W drodze do nowego; 9 — Dla szkół — Chemia kl. VII — Zasady; 9.30 — „Inżynier z tajgi” ser. film radz. odc. II (kolor); 11.05 — Dla szkół — Fizyka — kl. VIII — Jak rozchodzi się światło; 12.45 — TTR — Język polski — I. 19 — Maria Dąbrowska — Najdalsza; 13.25 — TTR — Matematyka — I. 29 — Wzory skrócone mnożenia — cz. II; 14.40 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy — Prąd elektryczny w gazach oraz promienie Rentgena; 15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki. — Rozwój rozumienia stosunków między liczbami; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla młodych widzów — Skrzydła; 17.10 — Informacje, towary, propozycje; 17.20 — Losowanie Małego Lotka; 17.30 — „Inżynier z tajgi” — odc. II — film ser. prod. radz. (kolor); 18.20 — Teleskop; 18.40 — Świadkowie — program publ.; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A — Finlandia — Polska — (Dueseldorfu); w przerwie — Reklama; 22.30 — Dziennik (kolor); 22.45 — Wiadomości sportowe (kolor). PROGRAM II: 17.05 — Język francuski — I. 40 — cz. I — kurs II stopnia; 17.35 — Wielkie sonaty Beethovena — sonata As-dur — op. 110 na fortepianie gra J. Romanuk; 18.05 — „Rzeczywistość i fantazja” — dok. film radz. (kolor); 18.20 — Za kierownicą; 18.50 — Spotkanie po latach — konc. polskiego pianisty — Miłosza Magina; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Czyste ręce” — fab. film rum. (kolor); 21.55 — 24 godziny (kolor); 22.05 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki; 22.35 — Język angielski — I. 24.

go, podczas gdy w innych sklepach były). Ceny wędzisk spinningowych: od 100 do przeszło 1000 złotych. Te pierwsze są bardzo proste, jednoczęściowe. Te drugie — tysiąc-złotowe są importowane ze Szwecji i mają wyszukaną konstrukcję. Dużym powodzeniem cieszą się „spinnings” importowane z ZSRR z trzema różnymi szczytówkami wymiennymi. Kosztują tylko 300 złotych, a znawcy twierdzą, że są bardzo mocne i wygodne w użyciu. Uznanie zdobyły sobie też radzieckie kije teleskopowe do połowu płoci i leszczy. Są lekkie i praktyczne, stosunkowo niedrogie, kosztują bowiem także 300 złotych. Toteż cieszą się dużym powodzeniem. W ubiegłym tygodniu ich nie było.

Kołowrotki: w tej grupie przyborów, wybór jest szczególnie duży i dlatego trudny. W sklepach jest sporo kołowrotek krajowych i importowanych, z ruchomą szpulą i ze stałą. Najprostszą konstrukcją można kupić już za 30 zł. Szczególnie poszukiwane są jednak kołowrotki francuskie typu „Michell”, czechosłowackie „Rex” i NRD-owskie „Forelle”. Coraz więcej wędkarzy nabiera jednak zaufania do sprzętu krajowego. Staje się on z każdym rokiem lepszy.

Żyłki: sklepy są nimi zawalone, lecz przeważnie grubymi, o średnicy od 0,20 mm wzwyż. Z cieńszymi jest znacznie gorzej. W PDT można kupić żyłkę o średnicy 0,12 mm, lecz importowaną z RFN po 1,50 zł za metr. Trudno zrozumieć dlaczego gorzowski „Stillon” wytwarza tak mało cienkich żyłek, które jakością nie ustępują ostatnio zagranicznemu. Czyżby wyrabiał plan tonażem?

Haczyki: pozornie jest ich w sklepach zatrzęsienie, ale

gdy przychodzi do szczegółów, to okazuje się, że 2 lata temu wybór był większy. Wtedy można było np. bez większego trudu kupić małe, kute, norweskie haczyki numer 14 czy 15, których dziś już nie ma. Natomiast znacznie poprawiło się zaopatrzenie w kotwiczki, błyszcze, muchy i inne fałszywe, uzbrojone w haczyki przynęty.

Splawiki: gdy wejdzie się do sklepu z przyborami wędkarskimi i spojrzy na półki, to oczy bolą od tej feerii jaskrawych barw, w jakie wytwórcy ubierają splawiki. Zupełnie zresztą niepotrzebnie bo wtaśmianiem twierdzą, że takie splawiki ryba omija z daleka. Rasowi wędkarze nadają splawikom barwę otoczenia na wodzie: kawałka zeschłej trzciny, zbutwiałego patyka, porzuconego przez ptaka półra... Niemniej i oni z zainteresowaniem patrzą na półki, podziwiając przedziwne kształty i konstrukcje splawików. Często je też kupują, szczególnie te przelotowe, lecz zaraz przystosowują je do swoich przyzwyczajeń.

Co jeszcze można powiedzieć o sklepach dla wędkarzy? Chyba to, że są już lepiej zaopatrywane w nieule pokrowce, torby, siatki, podbieraki, pojemniki na żywe i przynęty oraz w wiele innych akcesoriów wędkarskich, dawniej nie znanych a ułatwiających wyprawy nad wodę.

Z załem trzeba jednak stwierdzić, że wciąż nie można kupić nieprzemakalnego, lekkiego i trwałego płaszcza na rybne wyprawy lub choćby takiej peleryny.

PIOTR CHOJNACKI

ODPOWIADAMY

L. Szymańska. — Lokatorzy zobowiązani są do płacenia czynszu z góry, do 10-tego za każdy miesiąc.
Jan K. — Jeżeli uczące się dzieć ko mieszka w internacie, zasiłek rodzinny nie przysługuje. (1211)
Adam J. ul. Orzechowa. — Zakłady HCP należą do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w Warszawie, ul. Krucza 38/42, kod 71-747.

MUZYKA

Pod wrażeniem gry Tretiakowa

Muzyczne wydarzenia minionego tygodnia stanowiły niewątpliwie poważny akcent artystyczny na tle całorocznego programu repertuarowego Poznańskiej Filharmonii. Koncert z udziałem Wiktora Tretiakowa, należy do tych, które określa się na poziomie trwałego wzorca wykonawczego. Znany i lubiany nawet przez „niedzielnich” melomanów Koncert D-dur Piotra Czajkowskiego stwarza dla każdego odbiorcy dodatkowe ryzyko, właśnie poprzez swą popularność. Koncepcja interpretacyjna Tretiakowa okazała się zdumiewająca.

Już wstępne orkiestrowe tutti cz. I (Allegro moderato), zresztą bardzo ładnie wykonane pod batutą Wojciecha Rajskiego, zapowiadało wielkie, romantyczne przeżycie artystyczne. Zdecydowała o tym obok pięknych, długich spłotów fraz partii skrzypiec, znakomita umiejętność maksymalnego wykorzystania poszczególnych rejestrów instrumentu. Część ta może zaskakiwać jakby za wolnym tempem, potem jego zmianami, co w odczuciu słuchacza mogło prowadzić do pytania — gdzie przebiega granica dowolności wykonawczej w traktowaniu uznanego powszechnie dzieła muzycznego? Tretiakow obronić się jednak może zawstawszą cudowną techniką, wrodzonym talentem interpretacyjnym i ogromną kulturą wykonawczą. Jego gra musi być interesująca chociażby przez uroczyste cienie dynamiczne, czy — jak to się okazało w trochę dziwacznej kadencji — dzięki niespotykanej wręcz barwności dźwiękowej.

Canzonetta — Andante wykonana w cz. II ukazała Tretiakowa jako artystę malującego swój obraz muzyczny subtelną, pastelową kreską. Subtelności tej brakowało, niestety, w realizacji kompaniamentu (instrumenty dęte) — poprawnej, lecz zbyt twardej, przyciężkawej.

Ostatnią część koncertu (Allegro vivacissimo) to znowu różna wspaniale oblicze dzieła. Gra Tretiakowa swobodnie przetrząsała się w porywającej, wręcz diabelskiej brawurze w liryczną cantylenę. Aż trudno zarzucać orkiestrze pewne niedociągnięcia rytmiczne, które tłumaczyć należy chyba zbyt krótkim okresem wspólnych przygotowań.

Program piątkowego koncertu zawierał jeszcze dwie pozycje orkiestrowe, które przesłonięte rosyjskim temperamentem, straciły znacznie na kolorystyce. Uwertura Zygmunta Noskowskiego „Morskie Oko”, nie ukrywającą wpływów edukacji berlińskiej, chyba została potraktowana przez dyrygenta zbyt serio, zwłaszcza w środkowym, dość linealnym fragmencie dialogowym.

Wieczór zakończyła IV Symfonia „Tragiczna” Franciszka Schuberta, o cechach adekwatnych do „tragizmu” 19-letniego, pełnego życia młodzieńca, bo tyle lat liczył kompozytor tworząc dzieło. Tuż po koncertach symfonicznych, 13 kwietnia, na estradzie usłyszeliśmy w bogatym programie recitalowym poznaniaków — Hanne Jasky, obecnie studiującą w warszawskiej PWSM w klasie prof. Jana Ekiera — laureatkę Konkursu Pianistycznego w Genewie, z jejieni ubiegłego roku, kandydatkę na brukuelski Konkurs im. Królowej Elżbiety i naszą cichą nadzieję na zbliżający się Konkurs Chopinowski.

ZASTĘPCA